*Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!*

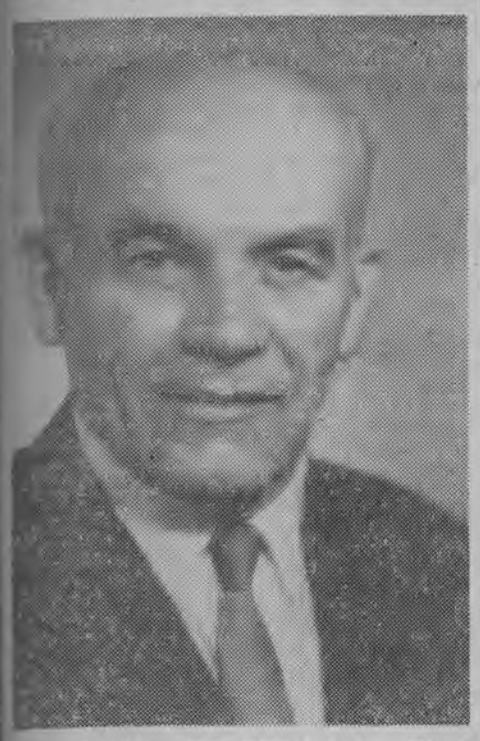
NAKŁAD 63.853 A

# Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 31 (3579) Środa, 6. II. 1962 r. Cena 50 gr

## 58 rocznica urodzin Towarzysza Władysława Gomułki



I sekretarz KC PZPR tow. WŁADYSŁAW GOMUŁKA kończy w dniu dzisiejszym 58 rok życia. Składamy mu wszyscy najgorętsze i najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i sukcesów w życiu, które całe poświęca sprawie budownictwa socjalizmu w Polsce.

## Spotkanie N. S. Chruszczowa z przywódcami KP Algierii

MOSKWA (PAP) — I sekretarz KC KPZR, **Nikita Chruszczow**, przyjął we wtorek przywódców komunistów algierskich, **Baszira Hadż Ali, Sadeka Hadżeresa i Abdelkadera Babu.**

Podczas rozmowy potwierdzono, że „Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego uważa zakaz działalności Algierskiej Partii Komunistycznej za posunięcie nie usprawiedliwione i antydemokratyczne i wyrażono nadzieję, że Algierska Partia Komunistyczna będzie miała nadal możliwość prowadzenia pracy dla dobra swego narodu".

# Styczniowe wyniki naszego przemysłu

● RÓŻNIE W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM ● NIEDOBORY W ZAKŁADACH ZAMBROWSKICH ● WWP — DODATKOWO 700 PRALEK ● EKSPORT FPiU — 8,2 MLN ZŁ ● DUŻY WYSIŁEK PRACOWNIKÓW TARTAKÓW

START naszych załóg zakładów przemysłowych do tegorocznych zadań był bardzo trudny. **Silne mrozy spowodowały ograniczenie dopływu energii elektrycznej, zaistniały kłopoty z transportem (utrudnione dostawy surowców), zwiększyła się absencja (choroby).** Mimo tych trudności, wiele załóg wyszło obronną ręką, wykonując plan styczniowy.

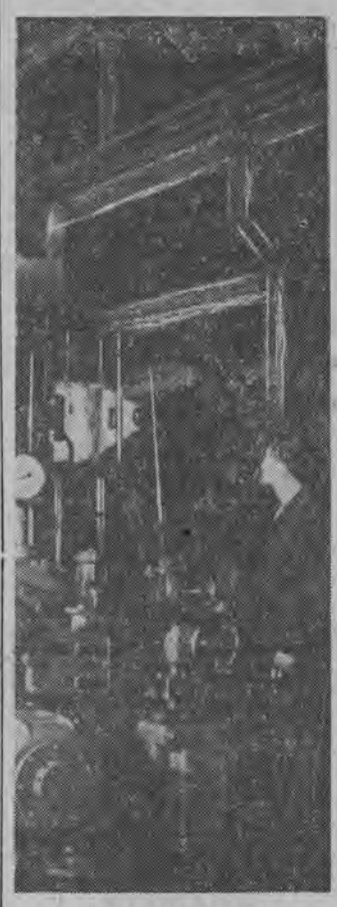
Pierwszy miesiąc bieżącego roku wypadł różnie w przemyśle włókienniczym. Dobrze spisali się włókniarze z ZPB „Fasty". Przędzalnia cienkoprzędna oraz tkalnia kolorowa wyprodukowały dodatkowo pewną ilość przędzy i tkanin. Słabiej wypadła przędzalnia średnioprzędna, co miało związek z przejściem na nowe asortymenty i inny surowiec.

Nie powiodło się natomiast w styczniu włókniarzom z **Zambrowa.** Zanotowano niedobory zarówno przędzy, jak i tkanin. Główna przyczyna leży w przestojach spowodowanych brakiem energii elektrycznej. W niektóre dni styczniowe (szczególnie druga połowa) zakład stał przez wiele godzin z powodu braku prądu. Planu produkcji wartościowej nie wykonały w styczniu **Zakłady Wełniane im. Sierżana** Wartość niedoboru produkcji sięga 1,6 mln zł. Zanotowano w tym czasie okresowy brak surowców, głównie wełny.

Niedobory produkcji styczniowej powstały także w Fabryce

**Ciąg dalszy na str. 4**

## Sukces łódzkiej elektrowni



Sztandar przechodni Prezesa Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych za zwycięstwo we współzawodnictwie między załogami największych krajowych elektrowni — otrzymała ostatnio załoga łódzkiej EC-II im. Lenina.

NA ZDJĘCIU: w hali turbozespołów.

CAF — fot. Rozmysłowicz

Prof. Oskar Lange na konferencji w Genewie:

# Rozbrojenie — najlepszą drogą do szybszego rozwoju krajów zacofanych

GENEWA (PAP) — We wtorek rano w Pałacu Narodów w Genewie rozpoczął się drugi dzień obrad konferencji ONZ do spraw nauki i techniki w krajach słabo rozwiniętych pod względem gospodarczym. Obradom przewodniczył przedstawiciel Wielkiej Brytanii, **William Slater.** Na posiedzeniu przedpołudniowym rozpoczęła się dyskusja nad problemami rolnictwa w krajach słabo rozwiniętych gospodarczo.

Uczestnicy konferencji z wielką uwagą wysłuchali w poniedziałek przemówienia polskiego uczonego prof. **Oskara Lange** na temat rozwoju planowania i nauki. Stwierdził on m. in.: że pomoc dla krajów słabo rozwiniętych jest związana ze światową sytuacją polityczną. Pomoc ta będzie o tyle bardziej efektywna, o ile będzie zgodna z interesami krajów słabo rozwiniętych i o ile będzie wyłączona z kontekstu zimnej wojny.

**Zależy ona również od odprężenia w stosunkach międzynarodowych oraz wzrostu światowych sił postępu i pokoju. Rozbrojenie — oświadczył dalej m. in. prof. Lange — stanie się poważnym czynnikiem dla rozwiązania drogą międzynarodowej współpracy problemu krajów słabo rozwiniętych i zacofanych.**

Na konferencji przemawiał również szef delegacji Związku Radzieckiego członek Akademii **K. Fiedorow.** Oświadczył on m. in. że obecny stan i najbliższe perspektywy nauki i techniki, zapewniają możliwości pełnego zaspokojenia wszelkich rozsądnych potrzeb człowieka, we wszystkich bez wyjątku krajach świata, w tym i w rejonach słabiej rozwiniętych gospodarczo.

## Minister Handlu Zagranicznego Włoch — w Polsce

WARSZAWA (PAP) — We wtorek wieczorem przybył do Warszawy minister Handlu Zagranicznego Włoch — **Luigi Preti.**

Tym samym pociągiem przybyła również do Warszawy delegacja handlowa Włoch, która przeprowadzi rozmowy na temat wymiany towarów z Polską w roku 1963.

## „Mona Lisa" w Nowym Jorku

**WASZYNGTON (PAP) — W poniedziałek arcydzieło Leonarda da Vinci „Mona Lisa" zostało przewiezione z zachowaniem wszelkich ostrożności i pod czujną strażą agentów policji, z Waszyngtonu do Nowego Jorku. W National Gallery of Art w Waszyngtonie w ciągu 27 dni obejrzało słynny portret przeszło pół miliona osób.**

# Polsko – węgierskie rozmowy gospodarcze

BUDAPESZT (PAP) — W dniach od 23 stycznia do 3 lutego br. w Budapeszcie toczyły się rozmowy polsko-węgierskie między przedstawicielami Komisji Planowania i innych resortów gospodarczych obu krajów na temat współpracy gospodarczej w ramach planu perspektywicznego do 1980 r.

Na czele delegacji polskiej stał zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów mgr inż. **Roman Fidelski,** zaś na czele delegacji węgierskiej — zastępca przewodniczącego Urzędu Planowania WRL **Gyorgy Lazar.**

## Pentagon marzy o rozszerzeniu wojny w Wietnamie

WASZYNGTON (PAP) — Amerykańskie koła wojskowe noszą się z planami przeniesienia operacji wojskowych przeciwko narodowi wietnamskiemu na terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Przemawiając na konferencji prasowej w Waszyngtonie szef sztabu generalnego armii amerykańskiej gen. **Willer** oświadczył, że „przydałoby się uderzyć z lekka przeciwnika", organizując grupy najemników amerykańskich na terytorium DRW, do walki z władzą ludową.

## Nagrody krytyki filmowej za rok 1962

WARSZAWA (PAP) — Przyznane zostały doroczne nagrody Klubu Krytyki Filmowej przy SDP — „Syrenki Warszawskie" dla najlepszych filmów pełnometrażowych wyświetlanych w Polsce w 1962 r. Jury pod przewodnictwem Stanisława Grzeleckiego za najlepszy film polski uznało **„Głos z tamtego świata"** Stanisława Różewicza.

Za najlepszy film zagraniczny uznano ex aequo obrazy: japoński **„Naga wyspa"** Kaneto Szindo oraz radziecki **„Dziewięć dni jednego roku"** Michaiła Romma.

## W Moskwie 2 stopnie ciepła

W Moskwie nastąpiło nieznaczne ocieplenie. Po raz pierwszy w tym roku temperatura w stolicy ZSRR podniosła się do plus 2 st.

(O pogodzie w kraju piszemy na str. 2).

Zamieć ustała

# Sytuacja na drogach polepsza się

## Ofiarna praca służby drogowej

Trwająca całą dobę zamieć, w nocy z poniedziałku na wtorek zasypała do reszty drogi i szosy Białostocczyzny. Wczoraj rano zaspy w niektórych powiatach przekraczały nawet półtora metra wysokości. Najgorzej było w powiatach — **oleckim, augustowskim, grajewskim** i północnej części powiatu **białostockiego.** Rano Białystok miał połączenie jedynie z **Sokółką, Dąbrową, Mońkami, Zambrowem, Łomżą i Kolnem.**

Ledwie tylko ustała zamieć, rozpoczęło się odśnieżanie dróg i szos. W akcji bierze udział 380 robotników i cała służba drogo-

**Ciąg dalszy na str. 2**

## 24 godziny na świecie

### BONN

■ **Minister gospodarki w rządzie Adenauera, wicekanclerz Ludwig Erhard po raz pierwszy publicznie wyraził gotowość objęcia po Adenauerze urzędu kanclerskiego.**

**„Byłbym skłonny — powiedział Erhard w wywiadzie dla „Deutsche Zeitung" — zostać kanclerzem federalnym, gdyby postanowiły tak partia i Bundestag".**

### KAIR

■ **150-osobowy oddział żołnierzy sudańskich otrzymał rozkaz opuszczenia terytorium Kuwejtu w ciągu tygodnia. Poprzednio wycofane zostały oddziały saudyjskie i jordańskie. W konsekwencji siły Ligi Arabskiej w Kuwejcie przestają istnieć.**

### PARYŻ

■ **Aresztowany w ubiegłym miesiącu jeden z czołowych przywódców ultrasów francuskich Robert Martel został oficjalnie oskarżony o udział w spisku godzącym w autorytet państwa.**

### SOFIA

■ **Na skutek odwilży rejony północnej Grecji, położone w pobliżu granic z Turcją i Bułgarią, stanęły wobec poważnej groźby powodzi. Władze greckie, tureckie i bułgarskie pozostają w kontakcie aby zapobiec niebezpieczeństwu.**

*Czy to sprawa OAS?*

## Zaginął francuski generał

PARYŻ (PAP) — Policja poszukuje generała armii francuskiej **Josepha Loireta,** który zaginął bez śladu w sobotę, po uprzedzeniu telefonicznie swej żony, że wróci do domu nieco później. Generał Loiret był przedmiotem ataków ze strony OAS za lojalne stanowisko, jakie zajmował wobec legalnych władz kraju podczas służby w Algierii. Możliwe jest jednak również, że zaginięcie generała jest rezultatem depresji nerwowej.

## Ziemia zasypała wieś w Grecji

### Ofiar w ludziach nie było

SOFIA (PAP) — Cała wioska Altanus w północno-zachodniej Grecji została w poniedziałek zasypana ziemią, która obsunęła się ze zbocza góry. Na szczęście uniknęło się bez ofiar w ludziach gdyż mieszkańcy wioski zdołali w porę opuścić swe domy. 50 domów mieszkalnych uległo zniszczeniu.

W środkowej Grecji zanotowano również kilka obsunięć ziemi. Z zagrożonych domów trzeba było ewakuować około 300 osób

# Żandarmeria Katangi pod kontrolą rządu Konga

LEOPOLDVILLE (PAP) — W Elisabethville odbyła się pierwsza konferencja prasowa ministra-rezydenta centralnego rządu kongijskiego w Katandze, **Josepha Ileo.** Wyraził on m. in. nadzieję, iż gospodarka Katangi powróci do stanu normalnego w ciągu trzech miesięcy.

**Ileo poinformował, iż znaczna część banknotów, która zniknęła z banku narodowego Katangi znaleziona została w Rodezji.**

Agencja Reutera donosi, iż we wtorek Ileo, przejął formalnie w imieniu rządu centralnego kontrolę nad żandarmerią Katangi.

**We wtorek po raz pierwszy ukazała się w Katandze waluta kongijska. Przed bankami i urzędami pocztowymi ustawiły się kolejki mieszkańców Elisabethville w celu dokonania wymiany franków katangijskich na banknoty będące w obiegu w pozostałych prowincjach Konga.**

NOWY JORK (PAP) — Organizacja Narodów Zjednoczonych przyrzekła w poniedziałek centralnemu rządowi kongijskiemu, że będzie mu udzielać jeszcze dalej idącej pomocy przy przywracaniu spokoju i porządku byłej prowincji Kasai, niż dotychczas. W sprawozdaniu skierowanym do sekretarza generalnego NZ, **U Thanta** szef operacji ONZ w Kongo **Gardiner** stwierdza, że sytuacja w Kasai stoi w jaskrawej sprzeczności z sytuacją w innych okręgach Konga, gdzie wojna domowa została już właściwie zakończona".

## Mistrzowie sportu



CAF fot. Matuszewski

*Podczas dorocznego Balu Mistrzów Sportu, który odbył się 2. II. br. w Warszawie — odbyło się ogłoszenie wyników XXVI Plebiscytu redakcji „Przeglądu Sportowego" na najlepszych sportowców 1962 roku. Jak wiadomo, pierwsze miejsce zajęła Teresa Ciepła. NA ZDJĘCIU: Ciepła, Schmidt, Pawłowski, Foik, Woyda, Zimny, Baszanowski i Seroczyńska.*

## POGODA

*DZIŚ — zachmurzenie duże z opadami śniegu, w ciągu dnia możliwe przejaśnienia. Temperatura od —8 stopni rano do —4 stopni w ciągu dnia.*

*JUTRO — bez większych zmian.*

# Porozumienie handlowe ZSRR--Japonia

TOKIO (PAP) — W Tokio podpisano wczoraj nową długoterminową umowę o wymianie towarowej i płatnościach między ZSRR i Japonią na lata 1963—65. Umowę podpisali minister Handlu Zagranicznego ZSRR **N. Patoliczew** i minister Spraw Zagranicznych Japonii **Ohira**. Jednocześnie nastąpiła wymiana dokumentów dotyczących rozwoju handlu między dalekowschodnimi rejonami Związku Radzieckiego i Japonią.

Umowa oraz dokumenty, wymienione przez obie strony przewidują dalsze rozszerzenie handlu między ZSRR i Japonią.

# Adm. Gorszkow o marynarce wojennej ZSRR

MOSKWA (PAP) — W minionym roku szkoleniowym pomyślnie dokonano wystrzelenia rakiet o różnym przeznaczeniu w tym również spod wody — oświadczył w artykule zamieszczonym w poniedziałkowym wydaniu dziennika „Krasnaja Zwiezda" naczelny dowódca radzieckiej marynarki wojennej admirał **Gorszkow**.

**Autor artykułu pisze: „biorąc pod uwagę zamiary agresorów i miejsce, jakie przeznaczają oni marynarce w planie atomowego ataku na kraje socjalistyczne powinniśmy być gotowi do odpowiedzenia niszczycielskimi ciosami w obiekty morskie i naziemne na obszarze oceanów całego świata".**

Zasadnicza zmiana uzbrojenia radzieckiej marynarki wojennej — pisze dalej adm. Gorszkow — wyposażenie jej w jakościowo nowe okręty podwodne i nawodne z potężnymi rakietami nuklearnymi dalekiego zasięgu umożliwia skuteczne rozwiązanie wspomnianego wyżej zadania operacyjnego.

Radziecki admirał podkreśla, że równocześnie rozwijane są także inne rodzaje sił morskich a mianowicie: lotnictwo morskie przystosowane do przenoszenia rakiet, okręty nawodne wyposażone w broń rakietową, oddziały rakietowe obrony wybrzeża

# Handel Wschód–Zachód

## będzie tematem obrad światowej konferencji

NOWY JORK (PAP) — Handel Wschód — Zachód będzie jednak dyskutowany na konferencji handlowej — kraje socjalistyczne i znaczna część krajów neutralnych osiągnęły poważny sukces podczas obrad komitetu przygotowawczego dla zwołania światowej konferencji handlowej.

# Konferencja w Moszi

## Depesza z Polski

MOSZI (PAP) — 4 bm. w Moszi (Tanganika) rozpoczęła obrady trzecia Konferencja Solidarności Narodów Afryki i Azji. Otwarcia obrad konferencji dokonał prezydent Tanganiki **Nyerere**, który oświadczył m. in., że kraje Afryki i Azji weszły w drugą fazę walki o swoją niezależność — walki z neokolonializmem.

Obrady konferencji we wtorek 5 bm. otworzył referat sprawozdawczy sekretarza generalnego konferencji **Jusufa es Sebai**. Mówca wskazał m. in. iż w samej tylko Afryce 27 krajów wciąż jeszcze nie odzyskało niepodległości. Ponadto imperializm stara się przy pomocy nowych metod zachować nadal dominację nad Afryką i Azją. Przykładem tego jest gospodarcza penetracja europejskiego Wspólnego Rynku do krajów afrykańskich. Sebai podkreślił potrzebę nawiązania bliższych więzów między krajami Afryki i Azji a krajami Ameryki Łacińskiej, spośród których szczególnie Kuba dała przykład niezłomnej walki z kolonializmem.

W dyskusji, jaka następnie się rozpoczęła, delegatka Cejlonu, **Theja Gunawardene** podkreśliła, że czołową siłą neokolonializmu są Stany Zjednoczone, które starają się zająć miejsce dawnych potęg kolonialnych.

Delegat Indonezji wezwał konferencję do udzielenia poparcia powstańcom walczącym o wyzwolenie spod władzy brytyjskiej terytoriów leżących na Północnym Borneo.

Podczas obrad sekretarz generalny konferencji podał do wiadomości, iż doszło do spotkania delegacji Chin oraz Indii.

WARSZAWA (PAP) — Sekretarz generalny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Afrykańskiej — **Lucjan Wolniewicz** wystosował depeszę do przewodniczącego konferencji w Moszi. W depeszy TPP-A życzy uczestnikom konferencji owocnych obrad i stwierdza, że naród polski popiera w pełni walkę narodów o niepodległość i samostanowienie.

# Przeciw obecności Bundeswehry w Holandii



*W holenderskiej miejscowości Budel, gdzie znajduje się ośrodek ćwiczebny w ramach NATO dla Bundeswehry, odbyła się wielka demonstracja ludności, która przybyła tu z całej Holandii. Demonstracja odbyła się pod hasłem: „Nie chcemy Bundeswehry w Budel". Uczestnicy demonstracji po wiecu, na którym przemawiał między innymi baron Allarad sekretarz belgijskiego ruchu przeciwko ekspansji Bundeswehry, złożyli wieńce na grobach zamordowanych przez hitlerowców członków holenderskiego ruchu oporu.*

Fot. — CAF

# Ze świata

■ **BONN** — Ambasador amerykański w Bonn, Walter Dowling, odleciał we wtorek do Waszyngtonu, aby poinformować prezydenta Kennedy'ego o sytuacji powstałej w wyniku fiaska rokowań brukselskich.

■ **KAIR** — Jak informuje prasa kairska, we wtorek rozpoczęły się w Arabii Saudyjskiej manewry jednostek amerykańskich sił zbrojnych.

■ **DAR ES SALAM** — 9 zabitych i 73 rannych — oto bilans katastrofy autobusowej jaka wydarzyła się w pobliżu Nairobi w Kenii. Ciężarówka wioząca kibiców na mecz piłki nożnej zderzyła się z przepełnionym autobusem.

■ **PARYŻ** — Statystyki są pod tym względem całkiem ścisłe. Okazuje się, że Eskimosi posiadają trzy razy więcej lodówek, niż rdzenni mieszkańcy Afryki.

■ **BONN** — Sekretarz stanu w bońskim ministerstwie spraw zagranicznych Karl Carstens odleciał w poniedziałek samolotem do Waszyngtonu. Celem jego wizyty jest „wyjaśnienie" stosunków między NRF a USA.

■ **DŻAKARTA** — „Naród indonezyjski popiera walkę narodowo-wyzwoleńczą ludności Północnego Borneo i zdecydowanie występuje przeciwko planom utworzenia Malajazji" — stwierdza opublikowane 4 bm. oświadczenie indonezyjskiego ministerstwa informacji.

# Uszkodzony gmach „jedności europejskiej"

NOWY JORK (PAP) — Prezydent Kennedy rozpoczął serię konferencji ze swymi głównymi doradcami do spraw polityki zagranicznej.

Jak podaje „New York Times", celem narad jest „opracowanie takiej strategii USA, która odbudowałaby uszkodzony gmach jedności europejskiej".

# Nowe uchwały KERM

■ **Sprawy wynalazczości**
■ **Ceny zbytu art. nietypowych**
■ **Akt wykonawczy do ustawy o instytutach naukowo-badawczych**

WARSZAWA (PAP) — Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 5 bm. rozpatrzył przy udziale przedstawicieli CRZZ i NOT uchwałę w sprawie zasad organizowania, kierowania i koordynacji spraw wynalazczości, rozpowszechniania projektów wynalazczych oraz finansowania rozwoju i realizacji wynalazczości w gospodarce uspołecznionej. Uchwała ta stanowi podstawowy akt wykonawczy do prawa wynalazczego.

**Na wniosek ministra Przemysłu Ciężkiego powzięto uchwałę w sprawie ustalenia i zabezpieczenia wykonania planu dostaw złomu stali, żeliwa, metali nieżelaznych i ich stopów oraz odpadów metalurgicznych metali nieżelaznych i ich stopów w 1963 r.**

Powzięto uchwałę w sprawie cen zbytu artykułów nietypowych i opłat za nietypowe usługi (roboty) przemysłowe wykonywane na rzecz jednostek gospodarki uspołecznionej, kodyfikującą dotychczasowe przepisy w tej sprawie.

Rozpatrzono również rozporządzenie w sprawie nadawania tytułu profesora nadzwyczajnego i zwyczajnego pracownikom naukowym w instytutach naukowo-badawczych, stanowiące akt wykonawczy do ustawy o instytutach naukowo-badawczych

# Bliźnięta od dwóch ojców

SZTOKHOLM (PAP) — Każdy z dwóch chłopców — bliźniaków ma innego ojca — taki był wynik badań przeprowadzonych przez lekarzy na dwojgu dzieciach urodzonych przed 5 laty w Sztokholmie. Jeden z chłopców jest biały, zaś skóra drugiego jest zupełnie ciemna, prawie czarna.

Przyjście na świat bliźniąt stało się przyczyną rozbicia małżeństwa, gdyż mąż podejrzewał iż dzieci nie są jego. Na jego prośbę przeprowadzono dokładne badania, mające na celu ustalenie ojcostwa. Dały one, jak już powiedzieliśmy, zaskakujący wynik. Rozwiedziony małżonek będzie więc musiał płacić alimenty tylko na jedno własne dziecko.

# W całym kraju trwa usuwanie skutków śnieżycy

■ *Port w Kołobrzegu zablokowany*
■ *W Łódzkiem wiele miejscowości odciętych od świata*

**WARSZAWA (PAP) — Z całego kraju korespondenci PAP donoszą o podejmowanych skutecznych wysiłkach ludzi przeciw atakowi surowej zimy.**

● Ciężki dzień mieli poniedziałek drogowcy w kieleckiego. Pracowali świtu do zmroku przy śnieżaniu dróg, likwidując wiele zasp śnieżnych, co możliwiło wznowienie ruchu kołowego na głównych trasach. Odśnieżono ponad 1000 km dróg.

● W związku z trudną sytuacją, jaka wytworzyła się na Wybrzeżu Gdańskim wskutek szalejących sztormów i opadów śniegu, Prezydium WRN w Gdańsku podjęło specjalną uchwałę upoważniającą prezydia miejskich rad narodowych do powoływania ludzi i mobilizacji sprzętu do akcji odśnieżania.

● Przebite przed kilku dniami wejście do portu kołobrzeskiego znów zablokowane zostało olbrzymimi zwałami kry. Wskutek tego wszelki ruch w porcie zamarł. Porywisty wiatr od morza spycha ciągle w kierunku basenów portowych coraz to nowe pola lodowe.

■ **Mimo niezwykle trudnej sytuacji lodowej w porcie szczecińskim trwa ruch statków. Obecnie w drodze do portu znajduje się kawalkada 4-ch statków — „Sławno", „Goplana", „Elbląg" i 10-tysięcznik „Huta Będy", które z Kanału Kilońskiego prowadzi lodołamacz „Perkun".**

● Śnieżyce połączone z porywistym wiatrem spowodowały znowu poważne perturbacje w ruchu kołowym i autobusowym w Łódzkiem, szczególnie we wschodniej jego części. Wielkie zaspy odcięły od świata szereg miejscowości. M. in. od kilkudziesięciu godzin przerwana została łączność samochodowa i kolejowa z Rawą Mazowiecką, Nowym Miastem i wielu innymi miejscowościami.

# 1400 ofiar zimy w Europie

LONDYN (PAP) — Kontynent europejski i Wyspy Brytyjskie już ponad 50 dni znajdują się w kleszczach surowej zimy. W większości krajów Europy wystąpiły nowe opady śniegu oraz utrzymuje się fala mrozów. Gwałtowne burze śnieżne szalały ostatnio nad Wielką Brytanią, Francją, Niemcami, Skandynawią, Hiszpanią, Portugalią, Austrią i Włochami. W wielu krajach sparaliżowana została komunikacja drogowa, kolejowa i wodna. Daje się odczuć dotkliwy brak węgla, ropy naftowej i wody.

Ogółem oblicza się, iż utrzymująca się od kilku tygodni surowa zima pochłonęła w Europie ponad 1.400 śmiertelnych ofiar. Na domiar złego biura meteorologiczne nie przewidują natychmiastowej poprawy pogody.

# Sytuacja na drogach

Ciąg dalszy ze str. 1

wa, a ponadto 34 pługi śnieżne. Do godz. 14 oczyszczono drogi do Bielska, Siemiatycz i Wysokiego Mazowieckiego. Do Augustowa i Suwałk dojechać można było jedynie przez Sokółkę i Dąbrowę, gdyż bezpośrednia trasa przez Knyszyn była zasypana śniegiem.

Trzeba powiedzieć tu o ofiarnej pracy służby drogowej, która zobowiązała się do wczorajszego wieczoru oczyścić wszystkie połączenia Białegostoku z miastami powiatowymi, a do środy wieczór — wszystkie drogi.

**Wczoraj do południa jeszcze sześć autobusów PKS nie wyciągnięto z zasp śnieżnych. Autobusy te utknęły w śniegu jeszcze w poniedziałek. W ogóle, mimo poprawy w komunikacji, wczoraj jeszcze 46 linii PKS było nieczynnych i odwołano 186 kursów autobusów.**

Śnieg zasypał także tory kolejowe. Przy odśnieżaniu dworca kolejowego w Suwałkach użyto specjalnego pługa. Śnieg ze stacji wywoził pociąg składający się z 15 platform. W Białymstoku natomiast śnieg z dworca wywożono 20 platformami specjalnego pociągu, wózkami motorowymi i dwoma samochodami ciężarowymi. Dzięki ofiarnej pracy kolejarzy, pociągi lokalne miały niewielkie opóźnienia. Natomiast pociąg berliński przyjechał z Warszawy do Białegostoku z 235-minutowym opóźnieniem. Pociąg z Białegostoku do Warszawy odjechał z 96-minutowym opóźnieniem. (a)

## Na marginesie

# „Uroczy" Doenitz

*OSOBISTOŚĆ na ogół znana. Głośny dowódca hitlerowskich piratów, a później ostatni szef III Rzeszy. Następnie — jeden z oskarżonych w Norymberdze, 10 lat więzienia...*

*Po tych wszystkich przejściach, nasz bohater znalazł sobie ostatnio nowe zajęcie. Polega ono na wygłaszaniu w szkołach wykładów na temat najnowszej historii Niemiec. Oczywiście, jako wybitny znawca okresu hitleryzmu (sam przecież brał udział w tworzeniu i praktycznej realizacji polityki III Rzeszy) Doenitz przedstawia tę całą we „właściwym świetle". I co ciekawe, podobno w jednej ze szkół „wykładowca" zniewolił młodzież „swoim urokiem".*

*NIE dla wszystkich jednak Doenitz jest tak „uroczy". Dlatego też mnożą się protesty przeciw jego wystąpieniom. Ale przewodnicząc „wykładowca" ... „chody" w ministerstwie kultury rządu krajowego w Kilonii. Nie reaguje on bowiem na protesty, ... sadniając to... urlopem ministra.*

*A może by tak dać urlop „wykładowcy"?*

(...)

# Flirt Paryż – Madryt

PRAWIE co dzień agencje prasowe donoszą o wzmożonej wymianie wizyt między Paryżem i Madrytem i to na dość wysokich szczeblach. W ubiegłym tygodniu przebywał w stolicy Hiszpanii i nawet rozmawiał z Franco minister spraw wewnętrznych Francji, Roger Frey. Obecnie w Madrycie 'awi szef sztabu generalnego ...ancji, gen Charles Aillert. W ślad za nim, w pielgrzymkę do Hiszpanii uda się minister finansów Giscard d'Estaing. Zapowiedziana została także wizyta ministra spraw zagranicznych Couve de Murville'a.

Co oznacza ten — jak to powszechnie określa prasa — flirt między de Gaulle'em i Franco?

NAJOGÓLNIEJ mówiąc, ożywienie w stosunkach Paryż — Madryt wiąże się ściśle z dążeniem de Gaulle'a do uniezależnienia się od polityki Stanów Zjednoczonych. Wszystkie ostatnie posunięcia Francji (odrzucenie oferty USA w sprawie rakiet „Polaris", opozycja wobec planów utworzenia wielopaństwowej siły nuklearnej NATO, nie dopuszczenie W. Brytanii do EWG), które wywołały ostry kryzys w Pakcie Atlantyckim, obliczone były właśnie na ograniczenie roli USA w Europie zachodniej i przej[ę]cie przywództwa przez Francję. Aby to osiągnąć, trzeba mieć sojuszników. A tymczasem Francja, po storpedowaniu rokowań o przyjęcie W. Brytanii do Wspólnego Rynku, znalazła się w odosobnieniu. Oczywiście sojusznikiem, na którego można liczyć, pozostaje Adenauer, z którym de Gaulle zawarł trak[tat] o współpracy. Ale jeden sojusznik — to za mało. Jako potencjalnego partnera do rozgrywki o hegemonię Francji w Europie, de Gaulle upatrzył więc sobie dyktatora Hiszpanii, Franco.

Wzmożony ruch na linii Paryż — Madryt rozpoczął się akurat w tym samym czasie, gdy Franco zażądał rewizji układu o amerykańskich bazach wojskowych w Hiszpanii i przyznania mu roli „prawdziwego partnera we wspólnym działaniu". Za słowami „prawdziwy partner" kryje się żądanie Franco przyjęcia Hiszpanii do NATO, które nie może być jednak spełnione wobec kategorycznego sprzeciwu szeregu państw — członków NATO. W tej sytuacji de Gaulle chce wykazać, że jest pewniejszym przyjacielem Franco niż USA. Francuski dziennik „Combat" nie wyklucza, że Paryż może obecnie nawet poprzeć żądania Hiszpanii w sprawie przyjęcia do NATO i Wspólnego Rynku.

RZECZ jasna, że dążąc do zjednania sobie frankistowskiej Hiszpanii, de Gaulle działa jednocześnie i w imieniu Adenauera. Obserwatorzy polityczni zgodnie podkreślają, że kryje się za tym chęć przedłużenia osi między Bonn i Paryżem na oś Bonn — Paryż — Madryt i zmontowania w ten sposób nowego bloku militarno-politycznego. Dla Francji byłby to poważny atut w rozgrywce z USA o hegemonię w zachodniej Europie.

W. ZGIET

# Zabiegi o przedłużenie osi

## Po brukselskim krachu

# Poszukiwanie dróg wyjścia

● **TRZY SESJE MINISTRÓW EWG**
● **ADENAUER JEST DOBREJ MYŚLI**
● **SPAAK: TRUDNO PRZESZKODZIĆ ROZBICIU**

BRUKSELA (PAP) — W bieżącym miesiącu odbędą się w Brukseli trzy posiedzenia przedstawicieli krajów Wspólnego Rynku: w dniu 19 i 20 bm. obradować będą ministrowie rolnictwa, a 22 bm. ministrowie opieki społecznej. Natomiast 25 i 26 lutego odbędzie się normalne posiedzenie rady ministrów przewidziane poprzednio w terminie o 2 tygodnie wcześniejszym.

**W poniedziałek holenderskie ministerstwo spraw zagranicznych podkreśliło, że Holandia nie sprzeciwia się zwołaniu tych posiedzeń i że poprzednio chodziło jej tylko o „zwłokę" w celu zastanowienia się nad sytuacją.**

BONN (PAP) — We wstępie do rocznego sprawozdania o działalności rządu federalnego, kanclerz Adenauer w części dotyczącej problematyki międzynarodowej wyraża nadzieję, że dążenia Wielkiej Brytanii do powiązania się ze Wspólnym Rynkiem będą mogły zakończyć się pomyślnie.

PARYŻ (PAP) — Obecnie trudno będzie przeszkodzić rozbiciu Wspólnego Rynku w wyniku ciosu, jaki zadała mu Francja — powiedział minister spraw zagranicznych Belgii **Spaak** w wywiadzie udzielonym belgijskiemu dziennikowi „Peuple". Powodem, dla którego rząd francuski przeciwstawia się przyjęciu W. Brytanii do Wspólnego Rynku — oświadczył Spaak — jest obawa, iż Anglia osiągnie w EWG takie znaczenie, jak np. Niemcy zachodnie.

W związku ze zgonem

**JERZEGO BUJNICKIEGO**

**Ucznia Technikum Mechanicznego w Białymstoku, wyrazy głębokiego ubolewania Rodzinie Zmarłego składa:**

**DYREKCJA SZKOŁY ORAZ UCZNIOWIE**

g 498-...



# Aby do wiosny ...bo zima wciąż dokucza

Zima sroży się jak nigdy. Nic dziwnego, że mróz jest żelaznym tematem nie tylko w gazetach, ale i w codziennych rozmowach. Pragnąc dostarczyć wątku do owych rozmów, połączyliśmy się telefonicznie z pięcioma leśniczówkami w województwie. Nasze pytanie brzmiało: jak zimujecie?

**W Nadleśnictwie Państwowym w Przewalance (koło Knyszyna) usłyszeliśmy:**

*— Źle. Mróz i ostatnia śnieżyca utrudniają wyręby. Najgorzej, że nie możemy zbierać szyszek na nasiona, a tymczasem wyłuszczarnie wołają o surowiec. Wiosną szyszki wprawdzie zbierzemy, ale wtedy będzie już późno! Zwierzyna znosiła dotąd mrozy dobrze. Dokarmiamy ją systematycznie. Jeśli taki mróz i śnieżyce potrwają, mogą być szkody i w zwierzynie.*

**W Nadleśnictwie Serwy w Przewięzi** powiedziano nam:

*— U nas straszna zawieja. Autobusy nie kursują. Mróz dochodził do 35 stopni. Bawią w naszym rejonie austriaccy myśliwi. W Bolince ustrzelili 4 dziki. Zwierzęta korzystają z naszych karmników. Są i wilki. Chodzi mała wataha, ale na razie nie słychać o tym, by coś poważnego zbroiła, wyłączając rozszarpane sarny.*

**W Leśniczówce Zwierzyniec w Białowieży:**

*— Sypie śnieg. Mróz był do 30 stopni. Teraz cieplej, ale za to wieje. Zwierzęta korzystają z naszych karmników. Chodzi w naszym rejonie żubr — samotnik. Obecnie najczęściej podchodzi aż pod płoty rezerwatu pokazowego. Wie, że tu się na pewno pożywi.*

**W Leśniczówce Żurobice (pow. siemiatycki):**

*— Sypie śnieg i zadymka. Szosa zasypana. Starzy ludzie wróżą jeszcze mróz na cały luty. Chyba nie można zlekceważyć tej wróżby, choć mróz już nam dokuczył na dobre. Chodzą w naszych lasach wilki. Podobno napadły koło Wierciena na jakieś dziecko, ale nie wiem czy to prawda...*

**W Leśniczówce Żabinki (pow. gołdapski):**

*— Drogi zawiane. Ciężko w tych warunkach wozić drewno. Pnie są namarznięte, że z trudem radzą im piły mechaniczne. Ale wyrębów nie przerwaliśmy. Są też i wilki. Chodzą bandą — 5 sztuk. Oczywiście, sarny giną. Silne wiatry przeszkadzają tropić rozbójników. W ogóle mamy dość tej zimy, ale nie ma rady...*

RZECZYWIŚCIE nie ma rady. Pociecha w tym, że ostra zima wróży ciepłe i pogodne lato — jak twierdzą domorośli meteorolodzy. Dobre i to, zważywszy, że w ubiegłym roku nie mieliśmy prawdziwego lata. Wypada więc tylko westchnąć: Aby do wiosny. Nadaje się to nawet na aktualne hasło...

O zimę pytał:
EFEL



W najbliższych dniach znajdzie się w naszych księgarniach popularna praca wybitnego polskiego historyka, sekretarza naukowego PAN, prof. Henryka Jabłońskiego pt. „Narodziny Drugiej Rzeczypospolitej (1918 — 1919)". Książkę wydała „Wiedza Powszechna" w ramach „Biblioteki Wiedzy Historycznej".

CAF
fot. Czarnogórski

Pierwsza w pow. monieckim

# Gromada Zofiówka wykonała roczne świadczenia na SFBS

Rolnicy z gromady Zofiówka w powiecie monieckim zameldowali ostatnio o wykonaniu rocznego planu zbiórki na budowę szkół. Na konto SFBS wpłacili oni 45 tys. 450 zł, wykonując roczny plan w 101 proc.

Dwa lata temu ta sama gromada zajęła również pierwsze miejsce w powiecie, a w roku ubiegłym należała do jednych z najlepiej świadczących na budowę szkół.

O sukcesie tym zadecydował niewątpliwie aktyw Frontu Jedności Narodu: sołtysi, radni, pracownicy Prezydium GRN i nauczyciele oraz niezwykle ofiarna i patriotyczna postawa mieszkańców wsi, wchodzących w skład gromady Zofiówka.

Oto co mówi o przebiegu zbiórki kierownik szkoły w Zofiówce ob. **Edmund Chodorowski**: „Zbiórkę funduszy rozpoczęliśmy od posiedzenia aktywu gromadzkiego. Podzieliliśmy zadania i wyszliśmy z apelem do rolników. Odbyliśmy też zebrania wiejskie. Niemal wszędzie spotkaliśmy się z dużą ofiarnością. Na przykład, w ciągu jednego dnia mieszkańcy Zofiówki wpłacili społecznej trójce ponad 7 tys. zł. Podobnie było w Grądach. W wielu wypadkach ludzie sami przynosili do nas pieniądze".

Za sprawny przebieg zbiórki należy się uznanie sołtysowi wsi Zofiówka — **Stanisławowi Zalewskiemu**, agronomowi — **Bolesławowi Skwarkowi**, przewodniczącemu Prezydium GRN — **Czesławowi Laskowskiemu**, radnemu GRN — **Janowi Jeleniewskiemu**, sołtysowi Grąd — **Stanisławowi Dworzańczykowi i wszystkim nauczycielom gromady**. (zm)

# Zainteresowanie „Polityką"

Często narzekamy na rozwój czytelnictwa w powiatach. Na pewno słusznie. Ale i tu daje się zaobserwować poprawę, zwłaszcza jeżeli chodzi o prasę partyjną. Na przykład, w powiecie dąbrowskim zanotowano 7.938 czytelników. Poważnie wzrosło zainteresowanie „Polityką", „Życiem Partii", „Nowymi Drogami". O ile w roku ubiegłym było zaledwie 3 prenumeratorów „Polityki", to obecnie jest ich już 72. Dwukrotnie wzrosła poczytność „Życia Partii" oraz „Nowych Dróg". (wir)

# Łomżyńskie dokumenty

Biblioteka Powiatowa w Łomży od dawna gromadzi dokumenty dotyczące dawnych dziejów Ziemi Łomżyńskiej, Wiskiej, województwa białostockiego i sąsiadujących z nim terenów. Wśród około 500 różnego rodzaju pozycji jest wiele dzieł cennych, poszukiwanych przez historyków.

M. in. biblioteka posiada wszystkie najstarsze monografie Łomży w języku polskim, rosyjskim i niemieckim, a wśród nich Leona Rzeczniowskiego „Dawną i teraźniejszą Łomżę" z 1861 r. oraz Zygmunta Glogera „Dawną Ziemię Łomżyńską" z 1876 r. Ciekawe są prace dotyczące szkół łomżyńskich, kalendarze, fotokopie dokumentów o ruchu rewolucyjnym w tym mieście i książki do ekspozycji oprawne w drzewo.

Wszystkie dokumenty gromadzone są skrzętnie i z pietyzmem. Gorzej jest tylko z ich przechowywaniem. Z powodu ciasnoty lokalowej kierownictwo biblioteki nie może wyeksponować swoich zbiorów i zamyka je w przepełnionych już szafach. (k)

Z ukosa

# Kawiarnia za kratkami?

*Moda na wiejskie kluby - kawiarnie trwa. To dobrze. Młodzież, a często i dorośli mają nowe, atrakcyjne „hobby", wielce pożyteczne dla rozruszania życia towarzysko - kulturalnego w tej czy innej wsi lub miasteczku.*

*Ale moda — jak zwykle — bywa różnie interpretowana. Na przykład w Rudce (pow. bielski), jedna z pracownic GS podjęła się prowadzić klub - kawiarnię pod warunkiem... wmurowania żelaznych krat w okna przyszłej kawiarenki. Czyżby kawa pita za kratkami była smaczniejsza? (m)*

# Atrakcyjne imprezy narciarskie PTT-K

W bieżącym miesiącu Okręgowa Komisja Turystyki Narciarskiej PTT-K w Białymstoku zorganizuje atrakcyjne imprezy. Pierwsza z nich to Okręgowy Młodzieżowy Rajd Narciarski dla uczczenia setnej rocznicy Powstania Styczniowego, druga to Ogólnopolski Nizinny Rajd Narciarski pod nazwą „II Wędrówka Północy".

Młodzieżowy Rajd odbędzie się w dniach 9 — 10 bm. W pierwszym dniu uczestnicy udadzą się trzema trasami do Supraśla: z Białegostoku, Czarnego Bloku i Kurian. Po spotkaniu trzech grup nastąpi wieczornica, poświęcona Powstaniu. W dniu następnym narciarze udadzą się do Żedni przez miejscowość Kolodno, w pobliżu której wznosi się góra powstańców. Rajd rozegrany zostanie drużynowo. Miejsca będą punktowane, wyróżnieni otrzymają nagrody i dyplomy ufundowane przez organizatorów.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Okręgu PTT-K.

„II Wędrówka Północy", której współorganizatorami — obok PTT-K — są: KW ZMS, WKZZ i TKKF, przeprowadzona zostanie na 2 trasach: 1) Suwałki — Jeleniewo — Linowo — Gołdap (65 km); 2) Olecko — Sokółki — Grabowo — Gołdap (45 km).

W imprezie tej mogą wziąć udział wszyscy chętni turyści — narciarze. Organizatorzy zapewnią uczestnikom miejsca noclegowe w warunkach turystycznych, wrzątek na noclegach, przewodnictwo na trasie, opiekę sanitarną, zniżkę kolejową w drodze powrotnej oraz 75 pkt. na NON (Nizinną Odznakę Narciarską). Obowiązywać będzie regulamin rajdów narciarskich PTT-K, z którego treścią można się zapoznać w każdej placówce PTT-K.

Zgłoszenia indywidualne i zbiorowe przyjmowane będą do 16 bm. w Zarządzie Okręgu PTT-K w Białymstoku, przy ul. Lipowej 18 (tel. 58-58) z jednoczesną wpłatą wpisowego w wysokości 20 zł (od młodzieży 10 zł). (sg)

# CENA CZASU

Ciąg dalszy ze str. 3

tem sporządzone szkice, ile trzeba siać poszczególnych zbóż. Nawet każde gospodarstwo ma w notatkach agronoma „swoje miejsce". Każdy rolnik niejako „sfotografowany" jest od strony fachowej. Taka dawka azotu, fosforu, wapnia itd. Każda wieś, każde kółko rolnicze ma tu swoją metryczkę. Wiadomo, co kto uprawia i ile. Wiadomo, ile powinien zużyć nawozów, jakie stosować zabiegi, co mu się najlepiej opłaci.

Gdy spisuję te dane, nie mogę oprzeć się wrażeniu, że przecież to wszystko tak drobiazgowo zgromadzone, kosztowało agronoma wiele trudów, że świadczy to o jego mrówczej pracowitości, ale Krasowski mówi o tym skąpo. Wydaje mu się, że nie jest to dużo i że nie ma się czym chwalić...

*

PRZYSZEDŁ prezes kółka rolniczego Szepietowo — Żaki, Henryk Zalewski. Dowiaduje się on o warunki nabycia nowego zestawu. Mówi o kłopotach z młocarnią. Chce zamówić nawozy sztuczne dla kółka.

— Kazik — mówi prezes Zalewski — ten POM nas zrujnuje. Za nasadzenie koła pasowego do młocarni żąda 300 złotych. Kiedy to nie powinno więcej kosztować, niż 100. Jedziesz do powiatu, to powiedz im, niech coś zrobią, żeby POM tak nie zdzierał. W dodatku długo reperuje. Trzeba czekać i czekać. Albo to sprzęgło. Wiesz, nie dociskało się. Dzwoniłem, jeździłem. Mieli przyjechać na drugi dzień. Jadą od jesieni. Powiedz o tym w powiecie. Cholera może wziąć. Niby jest gwarancja. Ładna mi gwarancja...

Agronom Krasowski mówi, że postara się. I tak jest z każdą sprawą. Jego interwencje, załatwianie różnych spraw, jeżdżenie na narady, odprawy, wygłaszanie pogadanek, długie rozmowy z rolnikami... Na wszystko on musi mieć czas.

— Czy pan wie — zwierza się — że ja nawet do kina nie chodzę? Kiedy? W naszej gminnej spółdzielni jest dwóch pracowników z wykształceniem agronomicznym. Ci to mają życie. Tylko papierki przekładają. A tacy jak ja, nie zsiadają z motocykla.

Pan pytał mnie, czy ja biorę jakiś udział w pracy kulturalnej, czy udzielam się w środowisku? Kiedy mam to robić? Ciągle coś nowego, a najbardziej dokuczają te sprawozdania i informacje. Powiat żąda ciągle rozmaitych meldunków, notatek. Trzeba bez przerwy wypełniać rozmaite formularze. Oni żądają tego, bo muszą się czymś wykazać. Czasem dostaję kilka wezwań naraz i nie wiem gdzie jechać i co jest ważniejsze. Więc nie mogę spełniać takiej roli kulturalnej w środowisku, jaką powinienem.

*

W SALI KINA ozdobionego kolorowymi bibułkami (pozostałość po Sylwestrze), zbierają się ludzie. Tu ma się odbyć zebranie w sprawie nawozów. Przyjechali przedstawiciele z powiatu. Pracownicy gminnej spółdzielni rozłożyli na stole dokumenty. Przybyło kilku sołtysów. Ale brak jest co najmniej dwóch trzecich przedstawicieli wsi. Oczekiwanie przedłuża się. Czas mija. Po godzinie (a zebrano się zamiast o 11 — o 14-tej) zdecydowano odłożyć zebranie i odbyć je za tydzień.

— Czy często tak się zdarza? — zapytałem.

— Prawie zawsze. Spóźnianie się na zebrania weszło już w zwyczaj. W ten sposób traci się cenny czas...

**E. SKARŻYŃSKI**

# Styczniowe wyniki przemysłu

Ciąg dalszy ze str. 1

**Pluszu — zabrakło 380 tys. zł, we Wschodnich Zakładach Przemysłu Wełnianego — brak 1000 m tkanin gotowych, w „Pasmanterii" — plan ilościowy wykonano w 98,4 proc. Natomiast ZPW w Wasilkowie plan produkcji tkanin gotowych wykonały w 100 proc. (wartościowo — 104 proc.).**

A **JAK** przedstawia się sytuacja w innych gałęziach przemysłu?

Nieźle pracowały niektóre zakłady metalowe. Z długotrwałego impasu wychodzi **Wytwórnia Wyrobów Precyzyjnych w Czarnej Białostockiej**. Plan styczniowy został wykonany w 100,9 proc. Załoga wyprodukowała dodatkowo 700 sztuk pralek „Ewa". Pomyślnie zrealizowała plan miesięczny załoga **FPiU**. Na eksport wysłano wyrobów wartości 8,2 mln zł. Olbrzymie kłopoty z wykonaniem planu styczniowego mieli natomiast kolejarze **z KZKS w Starosielcach** (roboty w otwartych pomieszczeniach, w terenie). W związku z tym powstały pewne niedobory.

Do placówek, które w pełni wykonały zadania styczniowe, należą **Fabryka Sklejek w Dojlidach i Białostockie Zakłady Garbarskie.**

W związku z trudnymi warunkami atmosferycznymi, niełatwą pracę miały w styczniu załogi tartaków, podległe **Rejonowi Przemysłu Leśnego**. Do wykonania planu zabrakło 1400 m sześc. tarcicy. Warto jednak dodać, że styczniowe zadania eksportowe tarcicy zostały przekroczone. Najlepiej spisały się załogi tartaków: **Dalekie, Gołdap, Nurzec, Płociczno.** Słabiej pracowały natomiast tartaki w **Prostkach, Czarnej Białostockiej i Łomży.**

**NASUWA się końcowa uwaga: w lutym i marcu wymagany będzie maksymalny wysiłek załóg, ażeby zlikwidować styczniowe niedobory w produkcji. Fakt, że niektóre załogi, mimo trudnych warunków, wykonały zadania styczniowe, wskazuje na możliwości wyjścia z impasu spowodowanego mrozami. (Rem)**



Warszawskie Zakłady Fotochemiczne zaopatrują rynek w materiały filmowe, błony rentgenowskie, lekarskie i przemysłowe oraz błony dla fotoamatorów. Część produkcji przeznaczona jest na eksport. Głównymi naszymi odbiorcami są Brazylia, Indie, Argentyna i Turcja.

NA ZDJĘCIU: przy perforatorce Wiesława Aleksandrowicz.
CAF
— fot. Langda

Pierwsza jaskółka konkursu

# „Bez alkoholu a jednak wesoło"

W ubiegłą sobotę, 2 bm. odbył się w Łomży wieczorek taneczny, zorganizowany w ramach konkursu: „Bez alkoholu, a jednak wesoło". W wieczorku uczestniczyło ponad 200 osób z pięciu średnich szkół łomżyńskich.

Należy przypomnieć, że inicjatorem tego rodzaju imprez jest Komitet Wojewódzki Związku Młodzieży Socjalistycznej. Łomżyński wieczorek zorganizowany został pod patronatem Komitetu Powiatowego ZMS.

Trzeba stwierdzić, że impreza spełniła dwa podstawowe warunki: — Nie było na wieczorku alkoholu, a młodzi bawili się jednak naprawdę wesoło. Uczestnicy wieczorku wykazali ponadto dużo pomysłowości, przychodząc na zabawę poprzebierani w różne stroje.

Jak dotychczas była to pierwsza jaskółka konkursu. Następne tego rodzaju imprezy będą jeszcze organizowane. Na podstawie łomżyńskiego wieczorku można stwierdzić, że młodzież potrafi bawić się i wesoło, i przyjemnie. A co najważniejsze bez alkoholu. (w)

# Nowe wzory obudowy kuchennej

W Instytucie Wzornictwa Przemysłowego zostały opracowane nowe wzory obudowy nowoczesnej kuchni. Dokumentację obudowy przekazano Zjednoczeniu Przemysłu Meblarskiego, które w br. wyprodukuje próbną serię takiej obudowy. Zostanie ona oddana do badań eksploatacyjnych w osiedlu spółdzielni mieszkaniowej „Energetyka" w Warszawie.

# Meble biurowe — nowocześniej

Zakład Wnętrz IWP opracowuje obecnie nowe prototypy mebli biurowych, m. in. biurka, krzesła, szafy. Prace te odbywają się na zlecenie Zakładu Organizacji i Techniki Pracy Biurowej, który przekazał plastykom założenia projektowe.

# Lekarstwo na wzrost?

W Szwajcarii opracowano niezmiernie cenną metodę analityczną, dzięki której określić można stopień stężenia hormonu wzrostowego (STH) w surowicy krwi. Oznaczenia wykonano na różnych grupach wieku u osób zdrowych i u karłów przysadkowych. Najniższe ilości STH stwierdzono u karłów. U osób dorosłych stężenie STH było znacznie niższe niż u dzieci i młodzieży do lat 17. Poziom STH w surowicy ludzkiej wzrasta szczególnie w okresie dojrzewania.

Opracowana metoda ma duże znaczenie diagnostyczne i pozwala na szybkie rozpoznanie karłowatości przysadkowej. Wszystko wskazuje również na to, że przy pomocy zwiększania czy zmniejszania stężenia hormonu wzrostowego można będzie wpływać na wzrost dzieci. (AR)

# WAGON – „elektrociepłownia"



Wiele pociągów elektrycznych wyrusza w zimie ze stacji postojowych na swe trasy niczym „lodówki". Zanim elektryczna lokomotywa zdoła w drodze ogrzać do właściwej temperatury wszystkie przedziały w wagonach upływa nieraz kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt minut. Dzieje się tak m. in. dlatego, że przy braku dostatecznej liczby drogich lokomotyw elektrycznych trudno sobie pozwolić na dołączanie ich do pociągu na kilka godzin przed odjazdem tylko po to, aby przez ten czas służyły wyłącznie jako „wagonowe grzejniki".

Sposób rozwiązania tych b. ważnych dla nas wszystkich problemów znalazł Centralny Ośrodek Badań i Rozwoju Techniki Kolejnictwa. Inżynierowie: **Stanisław Grzybowski i Włodzimierz Wąsilewicz** skonstruowali swego rodzaju „elektrociepłownię" na kółkach.

Jest to po prostu zwykły wagon towarowy, na którego dachu umieszczono dwa pantografy takie same, jak przy lokomotywach lub osobowych jednostkach elektrycznych. W jego wnętrzu znajduje się rozdzielnia wysokiego napięcia pobierająca wprost z sieci trakcyjnej prąd o napięciu 3 tys. volt. Obsługa takiej elektrycznej ciepłowni, składająca się tylko z dyżurnego montera, przebywa w innym pomieszczeniu, gdzie zdalnie reguluje pracę całego urządzenia przesyłającego prąd do grzejników wagonów całego pociągu.

Wagon taki został już zbudowany w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Pruszkowie. Może on być przesuwany z miejsca na miejsce i dzięki temu obsługiwać nawet bardzo małe stacje postojowe pociągów elektrycznych. Przede wszystkim jednak pozwoli on na zastępowanie przy wstępnym ogrzewaniu składów pociągów — lokomotyw elektrycznych.

NA ZDJĘCIU: wagon ogrzewczy podczas pracy na terenie stacji Łódź-Fabryczna.

CAF — fot. Rozmysłowicz

# CENA CZASU

NA GŁÓWNEJ uliczce obudowanej niskimi domkami, nie było nikogo. Stanąłem na środku Szepietowa i czekałem na pierwszego przechodnia. Rozległ się chrzęst kroków. Wysoki mężczyzna, ubrany w długi kożuch i filcowe buty, szedł powoli, trzymając na sznurku psa.

— Gdzie mieszka agronom? — zapytałem.

— O, to na drugiej ulicy, na prawo. Idę tam, do lecznicy, pokażę. Mówiąc „lecznica", spojrzał na towarzyszącego mu czworonoga.

— Dziś u nas szczepienie psów — wyjaśnił.

— Czy pan w sprawie tego zebrania? — zapytał — co ma odbyć się w kinie?

— A jakie to zebranie?

— O nawozach. Organizuje GS dla trzech gromad. Ma odbyć się o jedenastej. Nie zbiorą się prędzej jak o drugiej. Tak już jest — ciągnął — że kilka godzin się opóźnia. Zawsze.

Śnieg skrzypiał pod nogami, minęliśmy gospodę i stojące przed nią sanie, wyłożone obficie słomą, uwiązane dwa psy. Ich właściciele „podgrzewali" się od środka monopolką. I zapewne czekali na owe zapowiedziane zebranie.

— Agronom — podjął znowu rozmowę mężczyzna w kożuchu — to nasz, tutejszy chłopak. Sam się wyuczył. Nocami, bez przerwy czytał książki, jeździł na egzaminy. Zdobył świadectwo. Dom sobie postawił. Murowany. Panie, jak on mówił o nawozach, to ludzie początkowo uśmiechali się i mówili: Kazik, nie wygłupiaj się, nas będziesz uczył? Przecie pamiętamy, jak koszulę nosiłeś w zębach. On nie zrażał się. Teraz każdy mówi o nim z szacunkiem. Zna się na swoim fachu i wie, co każdemu doradzić.

— O, pokazał ręką — to jego dom.

Nieco w głębi stał murowany, jeszcze niezupełnie wykończony parterowy budynek o szerokich oknach. Wokół roztaczała się pusta przestrzeń pokryta śniegiem. Wydeptana ścieżka prowadziła przez pole pod sam próg...

*

— UTRAPIENIE z tym dzieciakiem. — Starsza kobieta otrząsnęła ręce nad balią i zdjęła z okna małą dziewczynkę, która usiłowała zdrapać z szyby grubą warstwę szronu. Postawiła ją na podłodze i wepchnęła do ręki kawałek słodkiej bułki. W garnku bulgotała gotująca się woda. Rozłożona na stole bielizna parowała. Mdły zapach zapełniał izbę.

W sieni słychać otrzepywanie nóg. Na progu pojawił się młody, drobny blondyn, z dwoma wiadrami wody.

— Krasowski jestem — powiedział, podając rękę, a to moja teściowa. Dzisiaj pranie, największa rodzinna klęska...

Usiedliśmy przy kuchni. Na zadawane pytania odpowiadał krótko, z zażenowaniem. Ze skąpo udzielanych wyjaśnień dowiedziałem się, że Kazimierz Krasowski tu się wychował, tu ukończył szkołę podstawową, tu rozpoczął pracę w gromadzkiej radzie narodowej. Tu również ożenił się, zapisał do korespondencyjnego technikum rolniczego. Uczył się wytrwale. W 1956 r. zbudował dom i w tym samym roku zdobył dyplom. Następnie objął funkcję agronoma rejonowego.

W tym lakonicznym stwierdzeniu zamyka się ogrom wysiłków, wyrzeczeń, nieprzespanych nocy. Agronom Krasowski ma to już za sobą i obecnie nie potrafi nawet obszerniej opowiedzieć o tym najtrudniejszym okresie jego życia.

— Zrobiło się, trzeba było — rzekł. — Jak się ożeniłem, dostałem działkę i zacząłem budować dom. Potem chciałem zdobyć zawód. I wszystko udało się. Nie łatwo, ale poszło. Żona pracuje w Wysokiem Mazowieckiem. Dojeżdża. Ja tu, na miejscu. I też ciągle jestem w terenie. Praca agronoma tego wymaga. Teraz, w zimie, więcej siedzę na miejscu. Ale latem z motocyklem się nie rozstaję.

— Co ja mogę powiedzieć o swojej pracy? — powtórzył moje pytanie, marszcząc czoło w głębokim namyśle. Praca jak i inne. Wykonuję obowiązki. Nawozy rozprowadzam, organizuję pokazy kiszenia pasz, wymianę ziarna. No, to wszystko, co trzeba... Nie potrafię tego opowiedzieć. Trudno mówić o czymś, co się codziennie wykonuje. A może pójdziemy do gromadzkiej rady? Przyjdą rolnicy. Przyjrzy się pan z bliska mojej pracy...

*

— BYŁ WŁADEK [...]browski — odezwał się [...] wodniczący Prezydium [...] — mówił, że zaraz wp[...] Coś chce załatwić dla [...]

Agronom kiwnął g[...] Wyciągnął z biurka [...] papiery. — Tu mam [...] notatki — rzekł. — [...] pan chce, proszę prze[...] Mam w gromadzie 12[...] łek rolniczych. Więk[...] powstała niedawno, [...] one 4 zestawy i 3 agre[...] W tym roku przybędzie [...] szych 5 ciągników i m[...] oraz tyleż młocarni z [...] torami elektrycznymi. [...] kółkach wygłaszane są [...] gadanki. W tym sezonie [...] było się już dwadzie[...] Kiszonki... O, tu jest [...] czenie. W 1956 r. — w [...] gromadzie było zaledwie [...] ton, w 1960 r. już 3.20[...] gdy powstały kółka r[...] cze, to kiszonek przy[...] jeszcze ponad 4 tysiące [...] Nawozy idą jak woda. W[...] na wysiewamy też [...] Wymiana ziarna odbywa [...] prawidłowo. Rolnicy [...] wiają coraz więcej r[...] przemysłowych. Spopul[...] zowane zostały szczeg[...] buraki cukrowe.

Drzwi otworzyły się [...] wszedł zapowiedziany [...] dysław Dąbrowski.

— Kazik, co robić? [...] mam zamówienie dla k[...] Wapno, nawozy. GS [...] chce przyjąć.

— Jak to nie chce? [...] Masz tu pieczątkę i idź [...] nich. Albo zostaw zamów[...] nie, załatwię sam.

— To dobrze, agrono[...] kochany, muszę jechać [...] drzewo dla szkoły. N[...] czycielki marzną. Cześć!

Notowałem niektóre d[...] zgromadzone skrupulatnie [...] zapiskach agronoma. 692 [...] spodarstwa obejmujące 4[...] ha gruntów. Ziemia rozdr[...] niona, położona w szach[...] nicy. Na kartkach poczy[...] ne przez agronoma uw[...] co robić i jak. Jego [...] kładnie ustalone dane [...] zbiorach pszenicy, jęczm[...] nia, żyta, ziemniaków. [...]

Ciąg dalszy na str. [...]

## Notatki z Plenum KW (1)

# • Pieniądze • Inwestycje • Efekty

BIAŁOSTOCKIE PGR-y przestały być kopciuszkiem. Nie są one — jak przed laty — obiektem żartów i dowcipów. Ludzie zaczynają inaczej je oceniać, stosować inne miary, przyglądać się ich gospodarce, korzystać z doświadczeń i uczyć się. Gospodarstwa państwowe — od chwili wprowadzenia rozrachunku gospodarczego — umacniają się pod każdym względem, oddziałują coraz wyraźniej na otoczenie, są czynnikiem rozwoju całego białostockiego rolnictwa.

Ostatnie plenum KW PZPR w Białymstoku dokonało głębokiej analizy osiągnięć i braków w gospodarce PGR. Dyskusja obrazowała cały wachlarz problemów i zagadnień, które są rozwiązywane coraz pomyślniej, lub wymagają szybkiego zainteresowania ze strony władz, fachowców, kierownictw i wszystkich robotników.

Na czoło wysuwają się inwestycje. Według dokładnych wyliczeń w celu pełnego doinwestowania naszych PGR trzeba wybudować główne obiekty kosztem 320 mln. zł. Łączne nakłady inwestycyjne sięgają 1 mld zł.

Są i będą pieniądze. Ostatnio przeprowadzone korekty w planach inwestycyjnych faworyzują właśnie potrzeby rolnictwa, głównie gospodarstw państwowych. Jest to jednak tylko jedna strona medalu. Druga, to wykorzystanie pieniędzy przeznaczonych dla wsi.

W gospodarstwach państwowych wszelkie prace inwestycyjne wykonują Zakłady Remontowo-Budowlane. Nie będzie w tym żadnej przesady, jeśli powiemy, że pracują one przy pomocy środków technicznych, jakimi dysponowali nasi pradziadkowie, powiedzmy w XV wieku. Główne narzędzia pracy, to łopata i kielnia. Wciąż brak samochodów, koparek, dźwigów i innych maszyn, a petycje w tej sprawie pozostawały dotąd bez echa.

Druga sprawa — zakrawająca na kpinę — to kadry w ZBR-ach. Przerób tych przedsiębiorstw w roku ubiegłym wynosił około 100 mln zł. Tymczasem przedsiębiorstwa te nie zatrudniają żadnego inżyniera i tylko kilku techników budowlanych.

Jest jeszcze jeden problem. Białostockie ZBR-y, które notabene nie były w stanie przerobić limitów przeznaczonych dla PGR, otrzymały przydział na różne roboty budowlane. Rezultat jest taki, że ze strony inwestorów sypią się wciąż skargi na złą jakość prac, a przede wszystkim na ciągle odkładane terminy oddania tych obiektów do użytku.

Podczas plenum KW mówił na ten temat wiceminister Rolnictwa, tow. **Kuhl**. Okazuje się, że podobna sytuacja jest i w innych częściach kraju. Zmusiło to władze centralne do opracowania planów ZBR-om, a przede wszystkim wyposażenia ich w konieczne środki produkcji oraz wprowadzenia zakazu podejmowania prac poza PGR-ami. Sprawy te będą rozwiązywane stopniowo również w ZBR-ach pracujących na terenie woj. białostockiego.

Zapowiedzi te należy powitać z dużym uznaniem. Przecież sprawy inwestycyjne należą u nas do najpilniejszych zadań. Od wysokości nakładów, ich celowości i pełnego wykorzystania zależeć będą w głównej mierze efekty ekonomiczne wielu białostockich PGR. Nasze gospodarstwa państwowe są w wielu wypadkach niedoinwestowane, co stwarza duże trudności w realizacji planów.

Przyjmuje się zasadę, że środki inwestycyjne zostaną skierowane w pierwszej kolejności do tych PGR, w których chodzi tylko o pewne uzupełnienia, które mogą szybko zwiększyć produkcję, które są w pełni przygotowane do właściwego wykorzystania nakładów. W dalszej kolejności będą prowadzone inwestycje w gospodarstwach, gdzie potrzebne są większe nakłady.

PIENIĄDZE cieszą wszystkich. Wysokie nakłady na białostockie rolnictwo są konieczne i celowe. Jednak jak najszybciej trzeba zająć się wszystkimi sprawami, które wiążą się z wykorzystaniem tych środków. W tym kierunku idą wnioski ostatniego plenum KW PZPR w Białymstoku, które omawiało problemy naszych PGR. (su.)

## Zakłady WZGS zwiększają produkcję

W zakładach pracy kończy się obecnie sumowanie efektów osiągniętych w roku ubiegłym. I tak białostocki WZGS zameldował nam o pomyślnym wykonaniu zadań w dziedzinie produkcji. Zakłady naszego województwa dały produkcję wartości 209.948 tys. zł, co oznacza wykonanie planu w 109,7 proc. Wartość produkcji w stosunku do roku poprzedniego wzrosła o 11,9 proc.

Gastronomia wiejska zanotowała obroty w wysokości 128 mln zł, co oznacza poważne przekroczenie planowanych zadań. Usługi przemysłowe zakłady podległe WZGS wykonały w 145,5 proc. (su)

## Udoskonalone ławki szkolne

*Obecnie obowiązujący model ławki szkolnej, stary, jak świat, wzbudza powszechną krytykę. W związku z tym Zakład Wnętrz IWP wspólnie z Departamentem Programów Ministerstwa Oświaty opracował projekt poprawionej wersji tego sprzętu. Nowa ławka będzie znacznie wygodniejsza. Powstają również projekty prototypowe innych mebli szkolnych i sprzętu pomocniczego. (AR)*

## FOTOGRAFIA TYGODNIA



Fot. Roman Pruski

# Czy wiecie, że...

*...najbardziej zaludnionymi powiatami na Białostocczyźnie są łomżyński i łapski. Na 1 km² w pow łomżyńskim przypada średnio 63 mieszkańców, a w pow. łapskim — 59. Najmniejsza gęstość zaludnienia jest w powiatach sejneńskim (26 osób na 1 km²) oraz augustowskim (30 osób).*

*...jeśli macie kłopoty z ożenkiem (rada dla panów — oczywiście!) najłatwiej znajdziecie kandydatkę na małżonkę w Białymstoku oraz powiatach augustowskim i sokólskim. W Białymstoku na 100 mężczyzn przypada średnio 115 kobiet, a w powiatach sejneńskim i augustowskim — po 107 kobiet. Kandydatów na małżonków szukajcie zaś (to dla pań) w powiatach gołdapskim i oleckim (na 100 mężczyzn przypada tutaj zaledwie 101 kobiet).*

*...najwięcej małżeństw notuje się w powiatach dąbrowskim (8,7 małżeństw na 1000 mieszkańców), monieckim (8,9) i gołdapskim (8,6), a najmniej w powiatach sokólskim (6,5), łapskim (6,3) i sejneńskim (5,9).*

*...w przyroście naturalnym prym wiodą 3 powiaty północne: gołdapski (wskaźnik — (28,5), olecki (25,8) i ełcki (22,6). Najmniejszy zaś wskaźnik przyrostu naturalnego notuje się w mieście Białymstoku (10,4) oraz powiatach białostockim (11,0) i sokólskim (10,9). (ś)*

## Kłopoty z nazwiskiem

# Jeszcze o Łapińskich

O ŁAPIŃSKICH, Łupińskich, Roszkowskich i Perkowskich, czterech fa[...]liach powiatu łapskiego, pisaliśmy [...] kilkakrotnie. Pozwólcie, że jeszcze raz w[...]cimy do tego tematu. Tym razem z oka[...] eksperymentu — przekazania na „pró[...] niektórych spraw z powiatu do grom[...] osiedli i miejskich rad narodowych.

Tak, zapytacie, ale co mają wspólne[...] Łapińscy, Łupińscy, Roszkowscy i Perko[...]scy z eksperymentem, inaczej — decentra[...]zacją? A właśnie, mają. Jeszcze do nieda[...] na Wydział Finansowy Przezydium PRN [...] Łapach codziennie otrzymywał mnóstw[...] reklamacji od wiejskich podatników, [...] większości od Łapińskich, Łupińskich, Ro[...]kowskich i Perkowskich.

Po sprawdzeniu okazało się, że skarg[...] odwołania rolników były uzasadnione. K[...]mornik zajmował im meble, radioodbiorn[...]ki, a oni przecież sumiennie wypełniali ob[...]wiązki wobec państwa. Bo skąd w powie[...] mogli wiedzieć, że podatku nie zapłac[...]dajmy na to, Jan Łapiński syn Józefa i Ma[...] zamieszkały we wsi X, a [...] Jan Łapiński syn Józefa [...] Marii również zamieszka[...] w tej samej wsi X, ale no[...]szący ponadto przydom[...] „Rogacz"?

Obecnie, kiedy sprawy p[...]datkowe załatwiają gr[...]madzkie rady narodowe, n[...] ma prawie żadnych odw[...]łań. Obok nazwisk Łapi[...]skich, Łupińskich, Roszko[...]skich i Perkowskich pojaw[...]ły się na listach podatko[...]wych numery porządkow[...] oraz przydomki w rodza[...] „Rogacz", „Wyrwidąb", „W[...]sal", „Brodaty" etc. Wiado[...]mo — we wsi znają s[...] wszyscy jak łyse konie. K[...]mornik już się nie myli.

(St. Św)



# SPORT

## NA BALU MEDYKA

### Gwiazdy sportu i... urody

**Uczestnicy „Balu Medyka" nie będą narzekać na brak emocji i wszelkiego rodzaju atrakcji. Oprócz sportowej oprawy — ogłoszenia wyników konkursu — plebiscytu, odbędą się wybory miss balu. Ogłoszenie wyniku będzie tu nie mniej trudne, jak wybór przez społeczeństwo najlepszego sportowca, bowiem białostoczanki słyną z... urody. Na tym nie kończą się balowe atrakcje. O godz. 20.30 bal rozpocznie się polonezem, który poprowadzi dziekan AM — prof. dr KORDECKI. Ponadto przewidziany jest walc kotylionowy. Przypominamy, że do tańca przygrywać będzie zespół jazzowy „HYBRYDY" z Warszawy, a refreny śpiewać będzie laureatka ogólnopolskiego konkursu piosenki — Fryderyka ELKANA.**

**W porównaniu do lat ubiegłych wprowadzona została pożyteczna innowacja. Każdemu ze zgłaszających się po zaproszenie organizatorzy rezerwują miejsce przy stoliku. O wyborze stolika decyduje oczywiście kolejność zgłoszeń. Pozostałe jeszcze wolne zaproszenia można nabywać w sekretariacie ZSP, ul. Mickiewicza 2, (pokój 104).**

## Automobilklub Podlaski mobilizuje siły

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że najmłodszą, a równocześnie najnowocześniejszą dyscypliną jest sport i turystyka motorowa. W czasie żywiołowego rozwoju motoryzacji w naszym kraju, samochód, motocykl, skuter stają się coraz bardziej powszechnym elementem także w sporcie i turystyce.

Zorganizowane formy sportu i turystyki motorowej przed dwoma laty zaczął rozwijać u nas Automobilklub Podlaski. O jego dotychczasowej działalności w naszym okręgu mówiono dużo i ciekawie na walnym zgromadzeniu sprawozdawczo - wyborczym. Trzeba powiedzieć, że szeregi Automobilklubu nie są jeszcze liczne, lecz w porównaniu do roku 1961 wzrosły dwukrotnie. Dziś Automobilklub Podlaski skupia 170 członków. Jest to jednak rażąca dysproporcja w stosunku do ogólnej liczby właścicieli pojazdów mechanicznych, zarejestrowanych w naszym województwie. Ale szczupłości tej przeciwstawić należy prężność organizacyjną i aktywność działaczy.

Wielkim powodzeniem cieszyły się imprezy turystyczne, które były łączeniem przyjemności z pożytkiem. Na szczególną uwagę zasługuje tu fakt bezwypadkowości. Jest to w poważnej mierze wynikiem systematycznego szkolenia i fachowych prelekcji prowadzonych przez Automobilklub. Mimo krótkiego okresu działalności, sukcesy zanotowano też w sporcie wyczynowym. W VII Eliminacjach Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski nasze trzy załogi zdobyły czołowe lokaty, co było zaskoczeniem dla największych nawet speców.

Jeżeli chodzi o plany na najbliższy okres, to Automobilklub zamierza zmobilizować siły przede wszystkim w kierunku jeszcze większego rozwoju sportu i turystyki, szkolenia, chce głębiej dotrzeć do szerokich rzesz społeczeństwa. Prowadzona też będzie bezwzględna walka z piratami drogowymi.

Jest rzeczą radosną, że wśród członków Automobilklubu znajduje się coraz więcej doświadczonych i aktywnych działaczy. Z takich właśnie został wyłoniony nowy zarząd, prezesem którego wybrano kierownika Wydziału Komunikacji Prezydium WRN — **Wincentego Sawickiego**, wiceprezesami — mgr **Bronisława Majewskiego** i **Mirona Szczepankowskiego**, skarbnikiem — **Wacława Niecieckiego**, a sekretarzem — mgr **Zdzisława Okulusa**.

Na zakończenie życzymy nowowybranemu zarządowi, aby w jak najbliższej przyszłości Automobilklub Podlaski objął swym zasięgiem nie tylko wszystkie miasta powiatowe lecz również poważne obszary wsi białostockiej. (Let)

## Na łódzkich trasach

Pokładane przez działaczy I Okręgu PZN nadzieje w Białostocczyźnie zaczynają powoli owocować. W zakończonych w Łodzi mistrzostwach I Okręgu PZN narciarze Białostocczyzny zanotowali kilka sukcesów. Niektóre wyniki podaliśmy już w poniedziałkowym numerze „Gazety". Z innych rezultatów najwartościowsze jest zwycięstwo Piotrowskiego (LZS Dowspuda) w biegu na 30 km — 2.28,15. Ponadto sztafeta 3x5 kobiet LZS Dowspuda zdobyła 2 miejsce — 1.28,56. Również mężczyźni LZS Dowspuda w biegu rozstawnym 3x10 km zajęli 2 miejsce — 1.47,38. Drugą też lokatę w sztafecie 3x4 km chłopców wywalczyła Cresovia Białystok — 1.16,8. (Let)

## Krótko o wszystkim

■ W Białymstoku odbył się finałowy turniej mistrzostw okręgu w siatkówce juniorów. Stanowił on przegląd naszego zaplecza siatkówki. Niespodziewane zwycięstwo odnieśli „chłopcy Eljasza" — Włókniarz Białystok, wygrywając w decydującym meczu z MKS Suwałki 3:2. Mistrzowie wystąpili jednak **w niejednolitych strojach**, co jak na zdobywców I miejsca wyglądało niepoważnie. Jest to jednocześnie sygnał dla klubu aby otoczył sekcję siatkówki większa opieka. **3 miejsce zajęła w turnieju Gwardia Białystok, zwyciężając MKS Łapy 2:0.**

■ Jak już informowaliśmy, **bokserska** reprezentacja juniorów Białegostoku wygrała w Gdańsku z reprezentacją Wybrzeża 12:10. Zwycięstwa dla białostoczan odnieśli: **Zwitek** w papierowej, **Gałązka w koguciej, Grygorczyk** w piórkowej **Bujnowski** w lekkopółśredniej, **Dakielski** w półciężkiej i **Michalak w ciężkiej.**

■ Szablista Jagiellonii **Jerzy Pręgowski** został oficjalnym pismem Polskiego Związku Szermierczego powołany do reprezentacji Polski juniorów na trójmecz Polska — Węgry — Rumunia, który odbędzie się w dniach 9—11 bm. w Krakowie Pręgowskiemu towarzyszyć będzie trener **Jerzy Gatkowski.**

■ Swój **drugi mecz II rundy** o mistrzostwo II ligi koszykarze **AZS Białystok** wygrali w Łodzi z miejscowym AZS 56:53 (14:24). Białostoczanie rozgrywali łódzkie mecze w „lodowych" warunkach. Jak się wyraził znany koszykarz naszego AZS — **Łukaszewicz, w sali** było „piekielnie" zimno.

■ W piątek, 8 bm., o godz. 18 w gmachu WZSP odbędzie się zebranie sprawozdawczo - wyborcze białostockiej **Cresovii.**

■ W Olecku odbyła się powiatowa spartakiada narciarska, w której startowało 32 zawodników. Bieg na 3 km wygrał Cieślukowski (LZS), na 5 km — Dziokan (LZS), a sztafetę 3x3 km — LZS II.

■ Reporterzy działu sportowego „Gazety" odwiedzili Cresovię Siemiatycze i Husara Nurzec. Ze względu na nawał materiałów informacyjno - sprawozdawczych, pozycje o tych klubach za mieścimy później. (ko)



Ogłoszenie w „Gazecie" to najlepsza forma REKLAMY



## komunikaty

Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno - Melioracyjnych w Olecku **OSTRZEGA PRZED NABYCIEM ARYTMOMETRU** marki „Triumphator" nr fabryczny 227314, który zginął z tutejszego biura. k 160-1

Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej ogłasza zapisy na ROCZNY KURS LABORANTÓW CHEMICZNYCH — KONTROLERÓW ŚRODKÓW ŻYWNOŚCIOWYCH.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji na miejscu sekretariat TKWP — Białystok, ul. Lipowa nr 29, tel. 76-98. k 159-1

## pracownicy poszukiwani

**3 ELEKTRYKÓW** z kilkuletnią praktyką — zatrudnią z dniem 1 lutego br. **Zakłady Suchej Destylacji Drewna w Hajnówce**, woj. Białystok.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. k 151-00

**INŻYNIERA BUDOWLANEGO** ze znajomością inwestycji, na stanowisko kierownika Sekcji Technicznej — zatrudni od zaraz **Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Białymstoku.**

Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Ekonomicznej Przedsiębiorstwa, ul. Plutonowa barak nr 3, w godz. od 8—12. k 157-00

**KIEROWNIKA** Domu Wycieczkowego PTTK w Białowieży zatrudni **Zarząd Okręgu PTTK w Białymstoku**. Wymagane minimum średnie wykształcenie ogólnokształcące lub hotelarskie, dobra znajomość regionu i spraw turystycznych, biegła znajomość dwóch języków obcych.

Warunki płacy do omówienia w biurze Zarządu Okręgu PTTK, ul. Lipowa 18. k 168-1

## OGŁOSZENIA DROBNE

### PODZIĘKOWANIE

Dr Janowi Biedzińskiemu — ordynatorowi Szpitala Chirurgicznego MSW, dr Andrzejowi Dąbrowskiemu, Ryszardowi Szczygłowi, Stanisławowi Sierko, Marii Kurianowicz, siostrom, salowym II Kliniki Chirurgicznej, za dokonanie ciężkiej operacji i troskliwą opiekę — składa podziękowanie Lucyna Sobieszczańska i rodzice. g 397-1

### PRACA

**Potrzebna** pomoc domowa na stałe. Białystok, ul. Zamenhofa 26 m. 6. g 405-1

**Potrzebna** pomoc do dziecka dochodząca. Białystok, Słonimska 47/I (szkoła). g 404-0

### SRZEDAŻ

**Działki** budowlane w Zaściankach, peryferie Białegostoku — prawo zabudowy, nowe osiedle — sprzedam. Wiadomość: Białystok, Kilińskiego 12 m. 1. g 342-00

**Srutownik**, kamienie lane 50 cm — sprzedam. Antoni Święc — Wyłudki, poczta Zagórze, pow. Sokółka. g 388-1

**Pianino** krzyżowe w dobrym stanie — sprzedam. Białystok, Wschodnia 11 — Wojciechowska. g 392-1

### ZGUBY

**Borkowski** Hieronim zgubił numer rejestracyjny motocykla WSK — AT 3028. p96-1

**Chiliński** Ryszard zgubił książeczkę ubezpieczeniową wydaną przez Białostockie Zakłady Eksploatacji Kruszywa. g 393-1

**Gilejko** Teresa zgubiła legitymację szkolną wydaną przez ZSZ nr 3. g 375-1

**Kański** Borys zgubił bilet wolnej jazdy. g 385-1

**Klimowicz** Danuta zgubiła legitymację ubezpieczeniową pracowniczą nr 184018. g 378-1

**Leszczyński** Piotr, zam. Śniadowo, pow. Łomża, zgubił świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej w Śniadowie. p 87-1

**Łazikowski** Jan zgubił przepustkę wydaną przez ZZPB Zambrów oraz kartę rowerową. p 86-1

**Nowicki** Władysław zgubił trzy odcinki wkładki kontrolnej do pozwolenia nr 0041/55. p 80-1

**Popławskiemu** Januszowi skradziono prawo jazdy kategorii motocyklowej nr 0947/60 wraz z wkładką nr 023352, wydane przez Wydział Komunikacji w Sokółce. g 394-1

**Puszkarewicz** Irena zgubiła legitymację szkolną nr 358. g 382-1

**Romanowicz** Janusz zgubił legitymację Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Białymstoku. g 383-1

**Samojlik** Mikołaj zgubił numer rejestracyjny AB 0621 motocykla WFM, wydany przez Prezydium PRN w Białymstoku. g 384-1

**Słaby** Piotr zgubił prawo jazdy wydane przez Wydział Komunikacji Prezydium WRN w Warszawie oraz dowód rejestracyjny SHL-'75 nr AS 3969. p 97-1

**Trokenheim** Marek zgubił legitymację wydaną przez III Liceum Ogólnokształcące. g 380-1

**Wawdziejczuk** Irena, zam. Białystok; Szosa Zwierzyniecka 33/1, zgubiła prac. książeczkę zdrowia. g 387-1

## Dokąd dziś idziemy

### W BIAŁYMSTOKU

**TEATR**

Teatr im. Al. Węgierki — „W pustyni i w puszczy", godz. 16.

**KINA**

„Pokój" — „Karmazynowy pirat", prod. USA (od lat 12), dodatek — „Spotkali się w Hawanie", godz. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20.

„Ton" — „W ślepej uliczce", prod. włoskiej (od lat 16), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Człowiek w przestworzach", prod ang. (od lat 12), dodatek — „Malbork", godz. 10.30 i 13; „Zdarzyło się w Rzymie" prod włoskiej (od lat 18) godz. 15.30, 17.45 i 20.

„TPP-R" — „Ogniomistrz Kaleń", prod. polskiej (od lat 16) godz. 15.30, 17.45 i 20.

Kino-Teatr Zw. Zaw. — „Cafe pod Minogą", prod. polskiej (od lat 18), godz. 17 i 20.

Kino MO — „Fatima", prod. radzieckiej (od lat 16), godz. 17 i 19.

„Roma" — „Kurier carski", prod. jugosłowiańskiej, kolorowy (od lat 14), godz. 18.

DDK Nowe Miasto — „Lekkoduch", prod. włoskiej (od lat 14), godz. 17 i 19.

**KLUBY**

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 10 do 22.

Księgarnia Klubu czynna w dni powszednie od godz. 10 do 18.

### W WOJEWÓDZTWIE

**KINA**

„Polonia" w Ełku — „Przygoda"

„Zorza" w Ełku — „Garsoniera"

„Orzeł" w Ełku — „Niebieski ptak"

„Bałtyk" w Suwałkach — „Miłość i gniew"

„Merkury" w Suwałkach — „Ludzie i wilki"

„Millenium" w Łomży — „Okup"

„Październik" w Łomży — „Świniarka i pastuch"

Zambrów — „Czyste szaleństwo"

Bielsk Podlaski — „Jons i Erdme"

Augustów — „Żebro Adama"

Hajnówka — „Uskrzydleni"

Sokółka „Jewdokia"

### W RAZIE WYPADKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań i informacji pogotowia, 22-22.

Pogotowie dziecięce czynne od godz. 19 do 7.

Pogotowie MO — tel. 07.

Straż Pożarna — tel. 08.

Apteka nr 63, ul. Mickiewicza 22, tel. 44-17.

Apteka nr 7, ul. Wesołowskiego 2, tel. 42-43.

## Radio i Telewizja

### PROGRAM I

7.20 Muzyka; 9.20 Koncert Ork. PR w Krakowie; 10.10 „Za siedmioma górami" — aud.; 11.00 „Przepraszam pomyliłem się" — nowela S Maughama; 12.45 „Na swojską nutę"; 14.00 „Nowy lokator" fragm. pow. N. Adamian; 15.10 Melodie rozrywkowe; 16.35 Program młodzieżowy; 17.05 „Posłuchajmy muzyki i o muzyce"; 17.30 „Na wirażu"; 18.10 „Dziewczęta z 1924 roku" — fragm. wspomnień J. Broniewskiej; 18.30 Radiowy kurs nauki języka francuskiego; 19.20 Koncert Ork. PR; 20.30 Piosenki polskie; 21.00 Koncert chopinowski; 21.27 Dawna muzyka polska; 21.40 „Zespół Dziewiątka"; 22.30. Melodie taneczne.

### PROGRAM II

7.50 Muzyka poranna; 9.30 Melodie popularne; 9.45 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego; 10.00 Poranny koncert rozrywkowy; 10.30 Z życia Związku Radzieckiego; 11.00 Koncert muzyki hiszpańskiej; 12.15 Arie operetkowe; 12.30 Koncert życzeń; 15.00 Melodie rozrywkowe; 15.30 Dla dzieci; 16.30 Z miast i wsi województwa; 16.45 Radio - reklama; 16.50 „W szpitalu" — opow.; 17.10 Zespół Estradowy WWP w Czarnej Białostockiej; 18.30 „Renciści" — rep. dźw.; 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia; 19.30 Generał della Rovere" — słuchowisko; 21.40 Gra Ork. Taneczna PR; 22.15 Rozmowy literackie; 22.40 Młodzi kompozytorzy polscy przed mikrofonem; 23.20 Muzyka taneczna.

### PROGRAM TELEWIZYJNY

11.00 Program dla szkół; 11.30 — 19.30 Przerwa; 19.30 Dziennik TV; 19.55 „Dobranoc"; 20.05 Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w Jeździe Figurowej na Lodzie; 21.20 „Peryskop"; 21.55 Miniatury muzyczne na gitarę; Wiadomości dziennika TV.

BZG A-3

149

JERZY EDIGEY

# STRZAŁ na dancingu

Pracę tę przerwał Zygmuntowi dzwonek telefonu. Biuro przepustek zawiadamiało, że zgłosił się adwokat Niezbicki, który chciał się widzieć z komendantem w sprawie zabójstwa Romskiego. Pułkownik jednak jest zajęty i kazał, żeby interesanta skierować do porucznika, który prowadzi śledztwo. Zygmunt polecił wystawić przepustkę i przyprowadzić adwokata.

Za chwilę do pokoju wszedł niski tęgawy pan o czerwonej cerze i siwych włosach. W ręku trzymał małą walizeczkę. Przedstawił się: jest adwokatem Edwardem Niezbickim z Warszawy z 44 zespołu adwokackiego.

— Co sprowadza pana do nas, mecenasie?

Adwokat usiadł na wskazanym przez porucznika krześle, postawił walizeczkę obok siebie i zabrał głos.

— To dość długa historia. Muszę ją jednak opowiedzieć szczegółowo. Jestem kierownikiem zespołu adwokackiego nr 44 w Warszawie. Ściśle przed ośmiu miesiacami zgłosił się do nas pewien klient z niecodziennym żądaniem. Prosił, żeby przyjąć w depozyt pewne dokumenty i listy. Treści tych pism nam nie ujawnił, podkreślił jedynie, że mają wyjątkowe wprost znaczenie. Nasz klient stawiał dwa wymogi: w każdej chwili będzie mógł odebrać zdeponowane dokumenty, co jest oczywiście zrozumiałe. Były przecież jego własnością. Drugi warunek był trochę dziwny. W razie gdyby przez trzy miesiące nie dał znaku życia lub gdyby doszło do wiadomości naszego zespołu, że on

150

nie żyje, zlecił zdeponowane u nas listy nadać wówczas na pocztę, pozostałe zaś dokumenty zawieźć do Łodzi i wręczyć do rąk własnych komendanta MO.

— Tym klientem był pan Mieczysław Romski?

— Tak jest. Widzę, że pan porucznik orientuje się w tej sprawie. Zlecenie, jak powtarzam, było niecodzienne. Nie bardzo nawet wiedzieliśmy, czy je przyjąć. Zdecydowaliśmy się ostatecznie na ten depozyt, gdyż właściwie mamy dziś pewną lukę w tych sprawach. Przed wojną każdy mógł złożyć depozyt u notariusza, czy nawet w sejfie bankowym. Obecnie te możliwości nie istnieją. Sądy tego rodzaju depozytów również nie przyjmują. Co więc ma robić człowiek, mający tego rodzaju sprawę? Te względy zadecydowały. Sporządzona została umowa depozytowa określająca ściśle obowiązki naszego zespołu. Papiery i listy zostały złożone do teczki, którą następnie sam pan Romski owinął szpagatem i opieczętował lakiem. Teczkę tę złożyliśmy do jednej z naszych metalowych szaf na akta. Leżała tam też aż do wczoraj. Regularnie co trzy miesiące pan Romski odwiedzał nas osobiście, albo też potwierdzał nam pisemnie, że depozyt ma nadal spoczywać u nas na przechowaniu.

— Romski został zabity w połowie stycznia, a więc już prawie trzy tygodnie temu — wyjaśnił porucznik.

— Niestety, nic nie wiedzieliśmy o tym tragicznym zajściu. Prasa warszawska nie pisała o zabójstwie. Wczoraj jeden z kolegów z naszego zespołu miał jakąś sprawę w Sądzie Wojewódzkim w Łodzi na Placu Dąbrowskiego. Czekając na rozprawę wdał się w rozmowę z paru adwokatami łódzkimi i od nich przypadkowo dowiedział się o wszystkim. Znaleźliśmy się w poważnym kłopocie. Umowa depozytowa określała ściśle co mamy robić na wypadek śmierci pana Romskiego. Ale... — ciągnął dalej adwokat — skoro zdarzyło się zabójstwo?... Powstało zagadnienie, czy mamy prawo otworzyć teczkę i wysłać listy, czy też powinniśmy zawiadomić o wszystkim odpowiednie władze. Zdecydowaliśmy się na to drugie wyjście.

Mecenas położył walizeczkę na kolanach, otworzył kluczykiem zameczek i wyjął jasnobrązową teczkę. Związana

151

była sznurkiem z dużymi pieczęciami lakowymi na skrzyżowaniach i na związaniu. Porucznik wyciągnął rękę po depozyt.

— Przepraszam, panie poruczniku — zauważył adwokat — wydaje mi się, że przynajmniej jedna część woli zmarłego powinna być spełniona. Pozwoli pan, że tę teczkę przekażę jednak do rąk własnych komendanta. Wewnątrz niej jest, pan Romski przy mnie zamykał i lakował teczkę, około siedemdziesięciu listów różnej wielkości. Wszystkie koperty są zaadresowane i odpowiednio ofrankowane. Tylko je wrzucić do skrzynki pocztowej. Poza tym są tam trzy zwykłe zielone skoroszyty na akta z jakimiś papierami.

Zygmunt bez słowa sięgnął do telefonu. U pułkownika znowu odbywała się jakaś narada, jednak porucznikowi udało się przekonać sekretarkę, żeby go zaraz połączyła z szefem. Usłyszawszy o zjawieniu się adwokata Niezbickiego z teczką pułkownik prosił, aby obaj panowie przyszli do niego za kwadrans.

— Tymczasem baw gościa i poczęstuj kawą.

Za piętnaście minut Zygmunt wprowadził adwokata do gabinetu komendanta. Tutaj mecenas raz jeszcze opowiedział całą historię depozytu Mieczysława Romskiego oraz wręczył pułkownikowi teczkę i poprosił o odpowiednie pokwitowanie. Z polecenia szefa panna Krysia wystukała na maszynie dokument stwierdzający, że KM MO odebrała w całości depozyt od przedstawiciela zespołu adwokackiego nr 44 adwokata Niezbickiego. Dokument opatrzono pieczęcią i pułkwnik go podpisał. Mecenas wstał i zaczął się żegnać.

— Obawiam się, czy trafię w tym labiryncie do wyjścia?

— Porucznik pana odprowadzi, mecenasie. Jeszcze raz bardzo panu dziękujemy. Gdyby były jakieś koszty, proszę przysłać rachunek do Komendy.

— Żadnych kosztów. Romski wszystko z góry opłacił. Do widzenia panu pułkownikowi.

— Żytnicki! Przyjdźcie zaraz do mnie — polecił pułkownik.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

GAZETA 45-76 słucham

Dzisiaj, jak w każdą środę, dyżurować będziemy przy telefonie 45-76. Odpowiedzi na telefoniczne pytania udzielone zostaną w specjalnej rubryce „Gazeta - słucham", która znajdzie się w piątkowym numerze „Gazety".

Czekamy więc dzisiaj, na pytania Czytelników przy telefonie 45-76, od godz. 10 do 12.

(as)

# Co będzie z budynkiem

## przy ul. Mickiewicza 35

Od kilku lat mieszkańcy bloku przy ul. Sienkiewicza 35 na próżno zabiegają o dokonanie w ich mieszkaniach remontu. Niestety, władze miejskie nie mogły zlecić remontu tego bloku podległym sobie placówkom ponieważ dom administrowany był przez LPŻ.

LPŻ nie miał natomiast na remont bloku żadnych funduszy. Tak mijały lata. Na ścianach i sufitach pojawiły się rysy, stropy zaczęły się walić i nie stanowią już żadnego zabezpieczenia przed śniegiem czy deszczem. Coraz częściej opada tynk, w mieszkaniach jest zimno, gdyż spróchniałe ramy okien i drzwi nie zabezpieczają przed chłodem.

W październiku 1962 roku blok przy ul. Sienkiewicza 35 został przejęty przez Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych. W jesieni było trochę czasu na dokonanie niezbędnego remontu zabezpieczającego. Remontu takiego nie dokonano.

Przyszła zima, sroga i mroźna. W mieszkaniach zimno, od tygodnia nie ma wody. Najwięcej z tego powodu cierpią lokatorzy tzw. „łącznika". Mieszkają tam też małe dzieci.

W takich warunkach jak obecnie, bez wody, bez możliwości korzystania z ubikacji, w zimnych mieszkaniach trudno jest wytrzymać. Decyzja władz miejskich co do losu tego budynku, powinna być podjęta jak najszybciej. (as)

# W kilku WIERSZACH

Klub WKZZ organizuje dziś o godz. 18 w sali łączników prelekcję na temat: **„Kaukaz i ludzie Kaukazu"**, którą wygłosi mgr **Zygmunt Ciesielski**. Po prelekcji film pt. „Córeczka".

*

Składki członkowskie za 1963 rok, Koło nr 1 Polskiego Związku Wędkarskiego przyjmuje w lokalu Związków Zawodowych przy ul. Curie-Skłodowskiej 3, w hallu na parterze; w lutym w każdą środę w godz. 15 — 17, w marcu i kwietniu — w każdy poniedziałek, czwartek i piątek w godz. 15 — 17. Wykupu kart wędkarskich bez wpisowego należy dokonać do końca marca. (a)

*

Dzisiaj, 6 bm., o godz. 18.15 odbędzie się w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki odczyt pt. **„O niektórych aspektach międzynarodowych socjalistycznego podziału pracy"**. Odczyt wygłosi mgr **A. Barwijuk**.

Wstęp bezpłatny. (as)

Handel na bakier z kalendarzem...

# Na dworze zima a w sklepach... wiosna

Ileż radości sprawia wędrówka po sklepach. Na półkach pełno kolorowych kretonów, jedwabi, w oszklonych gablotach przezroczyste, kolorowe rękawiczki, powiewne jak mgła szale. A ileż jedwabnych męskich koszul z krótkimi rękawami, a ileż letnich bluzeczek damskich! Będzie się w co ubierać w nadchodzące lato. Chociaż nie. Nic nie wiadomo. Bo może akurat w sezonie letnim miejsce tych wszystkich artykułów przygotowanych na upały, zajmą ciepłe koszule, wełniane rękawice, ciepła bielizna? Bo z białostockim handlem to tak już jest, że przeważnie z porą roku na bakier.

W takie mrozy jak ostatnio, niejeden z nas marzy o ciepłej bieliźnie, ciepłych pończochach, wełnianych skarpetach. Chciałby gdzieś te rzeczy kupić, ale gdzie? Ciepłych męskich podkoszulek nie ma. A latem były. Cieplej bielizny damskiej nie ma. Latem, czasem w którymś sklepie się znalazła. Ciepłych skarpet, ani damskich, ani dziecięcych nie ma. Bywają bardzo rzadko. Biada dziecku, które zgubi ciepłe rękawiczki. Musi nosić „mamine", bo na małe rączki ciepłych rękawiczek kupić nie można. Ciepłe szaliki damskie? Też nie ma. Ciepłe dziecięce obuwie skórzane albo filcowe wprawdzie jest, ale ilość rozmiarów jest tak niewielka, że wiele dzieci marznie w nóżki.

Nie traćmy jednak nadziei. Byle do wiosny! A wiosną i u progu lata zimowe artykuły tradycyjnym zwyczajem ukażą się znowu na półkach sklepowych. Wtedy może uda nam się w nie zaopatrzyć. Że trochę późno i mrozów już nie będzie? To nie szkodzi. Przyjdzie następna zima i wtedy — jak znalazł.

P. S. A w artykuły letnie można już się zaopatrzyć. Bo są. I szaliki powiewne jak mgła, i cieniutkie pończoszki, i bielizna w sam raz na upały. Nie ma tylko — jak dotąd — „pomyślunku" u handlowców. A szkoda... (as)

Jezdnie i chodniki nie posypane piaskiem

# Smutne refleksje z jednego rajdu

Wybraliśmy się wczoraj na objazd najbardziej ruchliwych ulic miasta. Celem naszym było sprawdzenie jak są one przygotowane do ruchu kołowego. Zebrane spostrzeżenia, z trwającego półtorej godziny rajdu, nie nastroiły nas optymistycznie.

Przede wszystkim rzucały się w oczy nie posypane piaskiem jezdnie, które na domiar złego były na wielu odcinkach oblodzone. Bardzo niebezpieczny stan jezdni zaobserwowaliśmy na ulicach Antoniukowskiej, Mazowieckiej, Wiejskiej, Kawaleryjskiej. Może mniej oblodzone, ale również groźne dla ruchu kołowego były ulice Warszawska, Nowowarszawski, Al. 1 Maja, Sienkiewicza. W takich warunkach, rzecz jasna, o wypadek jest nietrudno. MPO nie powinno dlatego też czekać na alarmujący sygnał w postaci poważnej kraksy samochodowej, która może zakończyć się nawet tragicznie. Jak najszybciej należy przystąpić do posypywania jezdni piaskiem. Znane przysłowie mówi, „że Polak mądry jest po szkodzie". Wydaje się jednak, że w tym konkretnym wypadku trzeba przewidzieć skutki oblodzonych ulic. Nie wolno dopuścić z powodu złego stanu jezdni do ludzkiej tragedii.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że MPO ma ogrom pracy na tym odcinku. Nie jest to jednak usprawiedliwienie. Pragniemy również aby mieszkańcy miasta w miarę możliwości przyszli MPO z pomocą. Chodzi tu po prostu o drobnostkę. Zamiast wysypywać popiół do śmietnika — wysypujmy go na jezdnię i na chodniki. W ten sposób i pomożemy MPO i w poważnym stopniu zapobiegniemy wypadkom. (w)

# Początek roku nie najlepszy

**Początek roku w akcji zbiórki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół wypadł w Białymstoku nie najlepiej. W pierwszym miesiącu zebraliśmy na SFBS zaledwie 4.9.149 zł, co równa się 37,5 proc. planu miesięcznego. Dobrze jedynie wypadła zbiórka na budowę szkół wśród rzemieślników, którzy w styczniu wykonali 32,5 proc. planu rocznego, oraz wśród pracowników wolnych zawodów, którzy zrealizowali 31,5 proc. planu przypadającego na cały rok.**

**W tym roku dobrze rozpoczęła się akcja imprez i zbiórek, dając dochód wynoszący 2.746 zł, dzięki czemu plan roczny wykonano w 13,7 proc.**

**Ogólnie jednak plan styczniowy nie został zrealizowany. Może jednak luty przyniesie lepsze wyniki naszej ofiarności na budowę szkół. (as)**

# MIGAWKA

*O pewnym prelegencie krąży po Białymstoku następująca historia: Pan ten wygłaszał odczyty o kraju, w którym najprawdopodobniej nigdy nie był i o którym na dodatek za wiele nie wiedział. W końcu wpadł, gdy wymyślił sobie pieniądze będące w obiegu w omawianym państwie.*

*Zanim jednak przyłapano go na tym i dano „cynk" innym, zdążył już w kilku placówkach kulturalnych pobrać za odczyty pieniążki. Mają u nas ludzie głowę do pieniążków, oj mają... (a)*



— Nie miałbyś ochoty troszkę się zabawić?

Ich pierwszy bal...





*Bawią się nie tylko dorośli. Karnawałowy szał ogarnął także młodzież, ba, nawet dzieci w przedszkolach. Tym razem odwiedziliśmy zabawę harcerską, którą zorganizowała w Szkole Podstawowej nr 4 drużyna harcerska — szczep „Błyskawica". Zabawa była kostiumowa. Pomysłowe kostiumy dziewcząt — chłopcy w przebraniu kowbojów (chyba wpływ filmów „Siedmiu wspaniałych" i „Rio Bravo") oraz własna orkiestra. Stary walczyk i tango został wyparty przez najmodniejszy taniec twist. A trzeba przyznać, że tańczono bardzo ładnie. Chociaż często nie było par mieszanych, każdy na tej zabawie mógł popisać się sztuką tańca, oczywiście twista.*

*(as)*

*NA ZDJĘCIACH: fragmenty z balu karnawałowego w Szkole Podstawowej nr 4.*

Fot. Z.Z.



# Więcej koordynacji mniej bezplanowości

## czyli o białostockich klubach

Zwierzył mi się jeden z częstych bywalców klubowych, że niekiedy jest w rozterce. Jednego dnia w kilku klubach naraz są ciekawe imprezy. Jak tu zdecydować się, gdzie pójść? Może zagrać w marynarza? Ale znowu potem długo nie ma nic. Szczęście, że chociaż telewizory są. Albo — czemu wszystkie kluby uparły się, że tylko piątek albo poniedziałek można ustalić jako dzień wolny od zajęć? Dni „bezklubowe" powinny być rozłożone na cały tydzień.

Bystry obserwator pracy klubowej zauważył z pewnością też coś innego — dziś jest odczyt prelegenta N. w klubie A, jutro ten sam prelegent mówi na ten sam temat w klubie B, potem C, D... Prelegent jest zadowolony, bo pieniążki lecą, a że słuchaczy jest coraz mniej — mówi się trudno. Bo taki prelegent to najczęściej nie z tych, co to jest popularny, trudny do zdobycia i zawsze mile widziany.

Minusy w działalności klubów, rozpatrywanych jako jedna całość, nie uszły też uwadze kierowników tych placówek. Inicjatywa wyszła z Klubu WKZZ. Postanowiono poprosić wszystkich kierowników klubów na towarzyskie spotkania przy czarnej kawie. Myśl wspólnego omówienia pewnych spraw „chwyciła". Spotkanie doszło do skutku. Przybył na nie także sekretarz WKZZ — Janusz MAŚLIŃSKI i dyrektor WDK — Alfreda ROMANOWSKA.

Wiele powiedziano na tym spotkaniu, wiele proponowano i wiele z miejsca ustalono. Spotkanie było więc jak najbardziej pożyteczne i owocne. Kluby postanowiły współpracować ze sobą, wymieniać doświadczenia. Może to tylko wyjść na dobre klubowym bywalcom. Kluby będą specjalizowały się w jakiejś formie działalności. Ale wspólne imprezy też są potrzebne. Tym bardziej, że Klub WKZZ może udostępnić swoje liczne pomieszczenia, czym nie wszystkie kluby dysponują. WDK znów obiecał pomoc jeśli chodzi o repertuar, instruktaż, stroje.

Postanowiono raz w miesiącu zbierać się w każdym po kolei klubie. Przy okazji obejrzeć jakąś imprezę, przedyskutować jak była ona przygotowana i przeprowadzona. Wysunięto też wiele spraw, które warto by wspólnie ustalić. Np. jak rozpropagować działalność klubów, jakie wprowadzić formy pracy klubowej z telewizorem? A co zrobić z tak twardym orzechem do zgryzienia, jakim jest chuligaństwo i kształtowanie etycznej postawy młodzieży, która przecież garnie się do klubów? Wiele jest innych jeszcze trudnych do rozwiązania spraw na co dzień, np. „zdobywanie" dobrych prelegentów. Doświadczenie jednego kierownika klubu może bardzo przydać się w pracy innym.

Dobry początek we współpracy klubowej został więc zrobiony. Tym bardziej to potrzebne, że klubów Białegostokowi przybywa coraz więcej. I tym cenniejsze, że inicjatywa wyszła nie „od góry". Ale swoją drogą szkoda, że Wydział Kultury Prezydium MRN, mimo wysłanego zaproszenia, nie zainteresował się tym spotkaniem. (a)

# Jubilaci

W ub. tygodniu jeszcze jedna para małżeńska, zamieszkała w Białymstoku, została w imieniu Rady Państwa nagrodzona medalem „Za długoletnie pożycie małżeńskie". Medal z rąk przewodniczącego Prezydium MRN, tow. **Jerzego Krochmalskiego** otrzymali **Michalina** i **Stefan Malewiczowie**, którzy w małżeństwie przeżyli 50 lat. Jubilatom życzymy dalszych długich i zdrowych lat wspólnego życia.

(as)

# Czwartkowy koncert w bibliotece

Kolejny, czwartkowy koncert w sali Biblioteki Wojewódzkiej odbędzie się 7 lutego o godz. 19. Wykonawcami koncertu będą: **Anna Tokarczyk** — fortepian, **Irena Korniew** — śpiew, **Zygmunt Piórkowski** — skrzypce, **Andrzej Orkisz** — wiolonczela i **Magdalena Radkowska** — akompaniament. Temat koncertu muzyka rosyjska i radziecka. W programie utwory Czajkowskiego, Rymskij - Korsakowa, Chaczaturiana, Mussorgskiego, Rachmaninowa, Prokofiewa, Szostakowicza i innych. (a)

# Studium Wiedzy Politycznej w Klubie Kolejarza

Nową formą działalności, jaką zastosowały w bieżącym sezonie białostockie kluby, są zajęcia na tzw. studium. Ta forma pracy zdała egzamin — dowodem tego jest np. Studium Wychowania Estetycznego przy Klubie WKZZ, gdzie zajęcia odbywają się regularnie co tydzień i cieszą się popularnością.

Ostatnio Klub Kolejarza zorganizował Studium Wiedzy Politycznej. Współorganizatorem studium jest Związek Młodzieży Socjalistycznej. Studium to jest jednocześnie pomyślane jako zajęcia dla aktywu ZMS. (a)

„Serce za kierownicą"

# Nasza akcja cieszy się powodzeniem

Różnie mówią o białostockich kierowcach — i dobrze, i źle. Okazuje się, że w tych trudnych, mroźnych, zimowych dniach wielu białostockich kierowców przedstawiło się nam z jak najlepszej strony, wykazując dużo ludzkiej życzliwości i serdeczności w stosunku do przechodniów. Oddajmy jednak głos autorom listów nadesłanych do redakcji...

— Chciałbym podkreślić — pisze przewodniczący Komitetu Blokowego nr 8, **Albert Radulski** — wielką życzliwość kierowcy z Białostockiego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa — **Jana Możucha**. Przejeżdżając Szosą Jeżewską w kierunku os. Starosielce, gdy tylko ma w samochodzie wolne miejsca zawsze chętnie zabiera bezinteresownie zmarzniętych, wyczekujących na przystanku pasażerów...

— 2 lutego br. o godz. 9 stałam na przystanku autobusowym obok gmachu Prezydium WRN przy ul. Mickiewicza, oczekując na autobus linii „4" lub „7" — pisze mieszkanka Białegostoku R. H. — Czekałam 27 minut, nie zjawił się ani jeden autobus MPK. A muszę podkreślić, iż czekałam z maleńką, 3-letnią córeczką. Bardzo mile zaskoczył mnie kierowca „Warszawy" nr **AM 44-73**, który podwiózł nas po drodze. Pragnę serdecznie podziękować kierowcy „Warszawy"...

— Było to 28 stycznia br. o godz. 13.50 — pisze **Anna Pyrka**. Autobus MPK linii „6", nr boczny 104, ruszył już z przystanku obok Białki w stronę Wygody. Spieszyłam się bardzo do domu. Autobus był już w pełnym biegu. Nie wierząc w skuteczność mojej prośby — podniosłam rękę. Kierowca zatrzymał autobus, a ja dzięki temu, zdążyłam wcześniej powrócić do domu. Chcę podkreślić, iż miły i uprzejmy kierowca nie chciał mi podać swego nazwiska, a tylko uśmiechnął się i powiedział: „czego się nie robi dla ludzi...".

Właśnie tego uśmiechu ze strony „ludzi zza kierownicy" trzeba nam jak najwięcej. Wierzymy, że nie zabraknie przykładów w naszej akcji **„Serce za kierownicą"**.

Przy okazji serdeczna prośba pod adresem autorów listów. Prosimy bardzo o dokładne podawanie swych nazwisk i adresów. Listów anonimowych nie będziemy publikowali. (h)